GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 174 A B — Poniedziałek, 31 lipca 1939 — Rok 2

Trzy zasady polskiej polityki

Prosta tajemnica silnej pozycji Rzplitej w Europie

Pokłosie dnia politycznego

Nasza polityka w stosunku do zagranicy jest zdecydowanie jednolita i konsekwentna. Trzymamy się zasad, które nie są sztucznie wykombinowane, lecz narzucone przez naszą rzeczywistość. Zasady takie nazywają się racją stanu.

ŻYCIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Każdy obywatel Polski zdaje sobie sprawę z naszego położenia geograficznego. Nikt więc nie powie, że nasze życie może płynąć cicho w jakimś słonecznym zakątku, tym bardziej, że takich zakątków wogóle już nie ma w Europie.

Położeni między Niemcami a Rosją, sąsiadami niewątpliwie pod względem obszaru i liczb ludności potężnymi, musimy nieustannie czuwać i nie możemy pozwolić sobie na wiele rzeczy, które są dopuszczalne i zrozumiałe w państwach o lepszym położeniu geograficznym.

ALBO WSZYSTKO, ALBO NIC

To położenie między potężnymi sąsiadami z góry wskazuje, że Polska musi być potężna.

W innej, słabej Polsce gospodarowałby zawsze silniejszy z sąsiadów. Historia nasza pamięta, iż nawet trzech sąsiadów naraz próbowało rządzić w Polsce. Dlatego nakaz potężnej, mocarstwowej Polski, okupionej choćby największymi ofiarami poszczególnych pokoleń — jest nakazem dziejowym. A silna Polska, to silne wojsko, poparte dobrze zorganizowanym gospodarstwem rolnym i przemysłowym, to naród zwarty i jednolity w gotowości do odparcia każdej napaści. Dlatego też u nas wszystko, życie całe wraz ze swobodami obywatelskimi musi być podporządkowane wyższej racji, której na imię: siła.

Naród polski to zrozumiał dlatego na pierwszy sygnał alarmu zawiesił na kołku wewnętrzne spory i czuwa z bronią u nogi.

SAMI JESTEŚMY ŹRÓDŁEM NASZEJ SIŁY.

Podobnie jak dziecko z wiekiem i doświadczeniem przeradza się w samodzielnego dorosłego człowieka, który sam stanowi o sobie, tak samo Państwo polskie szybko zrzuciło z siebie mrzonki orientacji na zagranicę. Każdą pomoc z zewnątrz witamy chętnym sercem i napewno zawsze umieliśmy się odwdzięczyć, ale pomoc taką co najwyżej traktujemy jako pomyślne zjawisko, jako nadzwyczajny dodatek i sukurs dla naszych własnych poczynań, które jedynie stanowią fundament naszej siły. Liczymy tylko na siebie i dlatego w rachunku naszym nie mamy, ani błędów, ani rozczarowań.

O DOBRYCH PRZEDWOJENNYCH CZASACH.

Tak pokrótce wyglądają zasady, którymi się rządzi nasza polityka państwowa. Dobrze o nich pamiętać, gdy chce się rozważyć nie tylko naszą sytuację polityczną, ale nawet motywy tej, czy innej decyzji naszego rządu, zarówno w sprawach zagranicznych, jak i wewnętrznych.

I powiedzmy sobie odrazu, że zasady powyżej wymienione zakreślają warunki naszego bytowania na stałe, na tak długo, dopóki nie osiągniemy trwałej przewagi nad sąsiadami, ale i wówczas będziemy musieli czuwać, by tej przewagi nie utracić.

Jakie z tego wypływają konsekwencje?

Przede wszystkim te, że nie ma na co czekać, że nie istnieje żaden „cud", któryby stworzył jakieś dobre „przedwo-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Tajemnica narad w Berlinie

Niespodziewany przyjazd kanclerza Hitlera i ministra Ribbentropa obudził znowu uwagę całej Europy.

Lecz narady ich pozostały w zupełnej tajemnicy, i jak zgodnie twierdzi prasa europejska, nie doprowadziły do żadnych stanowczych decyzyj.

Koła polityczne Berlina przypuszczają, że głównym tematem rozmowy kanclerza z ministrem spraw zagranicznych była postawa Rosji tak w stosunku do państw zachodu, jak i w stosunku do rokowań gospodarczych sowiecko-niemieckich.

Francja zwraca skarb złoty Hiszpanii

MADRYT. Przybycie transportu złota hiszpańskiego, zdeponowanego we Francji, spodziewane było w Madrycie już w sobotę popołudniu. W hiszpańskich kołach urzędowych, według informacyj korespondenta Ag. Havasa, złoto to posłuży na pokrycie dla waluty hiszpańskiej, której kurs dotychczas utrzymywany był niezależnie od stopy pokrycia.

Zwrot zdeponowanego złota hiszpańskiego stanowić ma zapoczątkowanie nowego etapu w stosunkach francusko - hiszpańskich.

Katastrofa samolotu wiozącego ministra i dygnitarzy lotnictwa angielskiego

LONDYN. Według nadeszłych obecnie informacyj samolotem, który przymusowo lądował w Kirby In Furness, razem z brytyjskim min. lotnictwa Kingsley Woodem, jechał marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Chrisphe Courtenay i poseł sir Edward Campbell, którzy odnieśli lekkie obrażenia. Poza tym w samolocie znajdował się wicemarszałek lotnictwa Sholto Douglas i sekretarz ministra Sandford, którzy wyszli z wypadku bez szwanku.

Pierwszy i drugi pilot oraz radiotelegrafista i mechanik doznali obrażeń. Pilot ma ranne kolano. Obrażenia innych członków załogi są powierzchowne. Opatrunki nałożono im w pobliskiej klinice. Min. Kingsley Wood wyszedł, jak wiadomo, z wypadku bez szwanku, jest tylko silnie wstrząśnięty całym wypadkiem i odpoczywa chwilowo w domu jednej z posiadłości wiejskich, znajdujących się w pobliżu miejsca wypadku.

Termin wizyty angielskiej pary królewskiej w Belgii ustalony

LONDYN. „Times" donosi z Brukseli, iż termin wizyty oficjalnej angielskiej pary królewskiej w Belgii, która będzie rewizytą na odwiedziny króla Leopolda w Londynie, ustalony został na dzień 24 października br. Wizyta trwać będzie 3 dni.

Gauleiter Forster wciąż jeszcze działa

Co się dzieje w Gdańsku — Hitlerowcy ku czci Grübnaua

Jak donosi gdańska prasa niemiecka, ul. Dworcowa w Kłodawie (Kalthof) ma być nazwana ul. Maxa Grübnaua, który, jak wiadomo, zabity został w obronie koniecznej przez szofera Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

Czy Senat gdański wyda ustawę o powszechnej służbie wojskowej

W Gdańsku kursuje wersja, jakoby Senat miał w przygotowaniu ustawę wprowadzającą powszechną służbę wojskową.

Projekt taki nie wydaje się jednak prawdopodobnym, gdyż w praktyce służba wojskowa w Gdańsku istnieje już i tak, a nawet prawnie ma swe uzasadnienie w specjalnym rozporządzeniu. Różnica polega jedynie na pewnych określeniach (np. służba „policyjna") bez decydującego znaczenia.

Niemiecka manifestacja morska w Gdańsku

W dniu 2-go sierpnia odbędzie się w Gdańsku manifestacja Niem. Zw. Morskiego, na której przemawiać mają 70-l. wiceadmirał niemiecki v. Trotha i Gauleiter Forster.

Manifestacja ta ma być kontrdemonstracją hitlerowską wobec minionych „Dni Morza" w Gdyni.

Walka o tłuste posady dla przybyszów w Gdańsku

GDAŃSK. Po wydaniu rozporządzenia przez Senat W. M. Gdańska wprowadzającego przymusowych administratorów dla zajętych przedsiębiorstw i nieruchomości na terenie W. M. Gdańska, rozpoczęła się walka wśród hitlerowców o uzyskanie stanowisk tych administratorów.

Duże zamieszanie wywołał fakt, że o stanowiska administratorów ubiegają się gwałtownie „turyści" z Niemiec. Miejscowi hitlerowcy są przeciwni tym zabiegom. „Turyści" natomiast wyraźnie stwierdzają, że wszystkie bardziej intratne stanowiska administratorów muszą być przydzielone całkowicie pewnym ludziom, a tymi są w pierwszej linii „turyści".

Dziennikarze niemieccy na granicy Polski

BERLIN. W poszczególnych dziennikach prowincjonalnych i stołecznych rozpoczęły się pierwsze odcinki seriowych reportaży politycznych z objazdu granicy polsko-niemieckiej na odcinku pomorskim, zorganizowanym przez przedstawicieli większych dzienników niemieckich z polecenia kierownictwa partyjnego okręgu pomorskiego.

Reportaże te nie odbiegają w swej napastliwej, a często bardzo naiwnej formie od tonu dotychczasowych wynurzeń, pisanych przy redakcyjnym biurku. Poza tym reportaże te zapewniają w słowach bombastycznych niewzruszoną wierność ludności pogranicza dla Niemiec. Nie brak oczywiście „krew w żyłach mrożących dowodów zabawki z ogniem", o jakiej redaktorzy niemieccy mieli rzekomo możność przekonać się naocznie na granicy. Pisze się więc o chłopcach polskich, którzy tuż nad samą linią graniczną odgrażali się wycieczce dziennikarzy pistoletem.

Organizowanie takich wycieczek dowodzi, że niemieckie argumenty antypolskie są na wyczerpaniu i że poszczególni redaktorzy w pogoni za nowymi udali się aż na samą granicę.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Temperatura około 30 stopni. W Wielkopolsce i na Pomorzu w godzinach popołudniowych skłonność do burz.

Czesi uciekają z raju hitlerowskiego

Dworzec osobowy w Chojnicach był w sobotę rano miejscem wzruszającej sceny. Podczas postoju niemieckiego pociągu tranzytowego wyskoczył z wagonu obywatel czeski Karol Blier z Wielkiej Bystrzycy prosząc o azyl w Polsce. Czech znalazł się na mocy zarządzeń Niemców w drodze do Prus Wschodnich, dokąd wysłano go z innymi na prace rolne. Z łzami w oczach błagał o pozostawienie go w Polsce nawet w więzieniu. Zajęły się nim władze polskie.

W pobliżu stacji Kaliska (pow. starogardzki) podczas zwolnienia biegu pociągu tranzytowego wyskoczyło 2 innych uciekinierów, którzy woleli znieść każdą karę, byle nie wrócić do hitlerowskiego raju, gdzie — jak twierdzą — panuje głód i szykana.

Nigdzie nie chcą Niemców

NOWY JORK. Parowcem „Bremen" odjechały stąd wczoraj do Niemiec cztery rodziny Niemców od wielu lat osiedlone w kanadyjskiej prowincji Saskatchevan. Odjeżdżający opowiadali, że w najbliższej przyszłości jeszcze 64 rodziny niemieckie opuszczą tę część Kanady, gdyż na skutek wzrostu nastrojów antyniemieckich warunki ich bytu stają się coraz trudniejsze.

Nowy chwyt propagandy niemieckiego neopoganizmu

W'elka impreza w Monachium — Amazonki i boginie

Kierownicze czynniki Rzeszy urządzają coraz częściej wielkie, efektowne widowiska publiczne, aby zatrzeć choć w części wrażenie ciężkiej sytuacji gospodarczej Niemiec.

W najbliższym czasie odbędą się wielkie konkursy hippiczne w Monachium, których program ma zaćmić wszystko, co dotąd widziały głodne wrażeń tłumy.

Najwspanialszą częścią tego programu ma być zupełnie nowa impreza pod nazwą „Walpurgisnacht".

W imprezie tej wystąpią po raz pierwszy „amazonki niemieckie". Przeszło sto amazonek, które będą bardzo skąpo ubrane, będzie symbolizować i przedstawiać „ideał piękności niemieckiej". Po tym kroczyć będzie orszak starożytnych bogiń niemieckich, które mają być prowadzone przez zupełnie nagie kobiety.

Na imprezę tą przybędzie kanclerz Hitler w gronie dostojników partyjnych, co będzie niejako podkreśleniem oficjalności propagandy neopoganizmu niemieckiego.

Jest to nowy chwyt propagandy, ponieważ dotąd ruch narodowo-socjalistyczny dość energicznie zwalczał pornografię i nie popierał kultu nagiego ciała.

Jak Niemcy zwalczają prasę polską

Katowice. Wczorajsze opo'skie „Nowiny Codzienne" przynoszą na pierwszej stronie następujące „wyjaśnienie":

„Jesteśmy zmuszeni z braku papieru gazetowego drukować dzisiejszą gazetę na droższym papierze, który mamy w zapasie. Przyczyny tego są następujace: dotychczasowy dostawca papieru nie dostarczył w lipcu miesięcznego kontyngentu papieru gazetowego i odmówił dalszej dostawy. Drugi dostawca, który przejął obowiązki dostarczania nam papieru, nie mógł dotąd otrzymać z fabryki potrzebnego dla nas kontyngentu, tak, że wydawnictwo nasze jest w tej chwili pozbawione papieru gazetowego.

Spodziewamy się jednak, że niebawem go znowu otrzymamy. Do tego czasu będziemy musieli używać papieru droższego, jak długo zapas starczy, co oczywiście znacznie zwiększa koszty nasze wykonania gazety. Wysokość opłaty abonamentu pozostaje jednak niezmieniona. W obliczu tych trudności prosimy Szan. Czytelników o dochowanie wierności gazecie".

Do powyższej notatki dodać należy, iż „Nowiny" są ostatnio prawie codziennie konfiskowane. Konfiskacie uległy numery z piątku i soboty ub. tygodnia.

Dwadzieścia pięć lat temu

31 lipca 1914 r.

Niemcy wysłały notę protestującą przeciwko mobilizacji Rosji oraz notę do Francji z zapytaniem, czy Francja zachowa neutralność na wypadek wojny Niemiec z Rosją.

W Austrii ogłoszono powszechną mobilizację.

Pod wieczór tegoż dnia Niemcy skierowały do Rosji ultimatum z 12-godzindzinnym terminem odpowiedzi, żądając zaniechania wszelkich zarządzeń mobilizacyjnych.

Na wypadek zgody Francji na zachowanie neutralności, Berlin miał w pogotowiu następne żądanie: wydania w formie gwarancji twierdz Toul i Verdun.

A więc Niemcy prowokowały również wojnę z Francją.

Wybuch „wojny ludów" stał się nieunikniony.

Polskie Drużyny Strzeleckie pod komendą Józefa Piłsudskiego przystąpiły do ostatnich przygotowań przed wyruszeniem w pol[e].

Zbliżała się wielka godzina dziejowa.

Węgrzy nie chcą u siebie narodowego socjalizmu

BUDAPESZT. Rząd nie udzielił pozwolenia na wydawanie nowego dziennika pn. „Magyarorsag" odłamowi węgierskiego ruchu narodowo - socjalistycznego zwanemu „Strzelistym Krzyżem".

BERLIN. „Nationalztg" oburza się na władze węgierskie za ograniczanie praw mniejszości niemieckiej na Węgrzech.

Pismo informuje, że władze węgierskie nie zezwoliły na działalność polityczną niemieckiego Volksbundu na terenie dawnej Rusi Zakarpackiej.

Milion zł w USA, milion franków we Francji złożyła Polonia na FON

Według ostatnich danych Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych zebrał w ciągu trzech miesięcy ponad 180.000 dolarów w gotówce i papierach polskich, co stanowi około miliona złotych. Prócz tego złożono szereg wartościowych przedmiotów, m. in. 107 obrączek ślubnych i złotych pierścionków.

Polonia francuska zebrała dotychczas około miliona franków na Fundusz Obrony Narodowej.

Nowy kościół garnizn, na Oksywiu

GDYNIA. Ks. kapelan marynarki wojennej dokonał wczoraj poświęcenia nowowybudowanego kościoła garnizonowego na Oksywiu.

Bezpośrednio po poświęceniu świątyni odprawiona w niej została pierwsza msza św.

Belgia czci uroczyście pamięć Alberta

BRUKSELA. Król Leopold dokonał w niedzielę poświęcenia gigantycznego pomnika króla Alberta wystawionego w miejscu, gdzie zbiega się kanał Alberta z Mozą. W chwili odsłonięcia pomnika wypuszczono 6 tysięcy gołębi pocztowych, po czym monarcha przyjął defiladę 100 jachtów.

Wieczorem odbyły się zabawy ludowe, urozmaicone ogniami sztucznymi.

Pierwotnie projektowano równoczesne otwarcie kanału imienia króla Alberta. Uroczystość ta przesunięta została na czas bliżej nieokreślony z powodu przerwania tamy pod Hasselt.

Pokłosie dnia politycznego?

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

jenne" czasy, któreby pozwalały w Polsce na „złote czasy" nieodpowiedzialności i swawoli.

ZADATKI NA POMYŚLNOŚĆ.

Dlatego fakt, że nie tylko pracujemy normalnie w tych warunkach, lecz bodaj lepiej jeszcze aniżeli wczoraj, dobrze świadczy o naszym instynkcie narodowym, o naszym poczuciu bezpieczeństwa, zagwarantowanym przez własną siłę, — jest zadatkiem na ogólną pomyślność narodu, jak i każdego warsztatu pracy.

Dlatego przecież wygrywamy „wojnę nerwów".

A taki czy inny spekulant (raczej nam obcy), który chciałby czekać, niech czeka. Życie go zniesie, jak wśród najpiękniejszego nawet lata potrafi wiatr oczyszczać zielone dorodne drzewa z pożółkłych przedwcześnie, zwiędłych liści.

Po wypowiedzeniu traktatu japońsko-amerykańskiego

Spokojna postawa Japonii

OSAKA. Szikao Matsuszima, szef wydziału handlu zagranicznego w japońskim ministerstwie spraw zagr. oświadczył przedstawicielom prasy, iż Japonia nie została zaskoczona wypowiedzeniem przez St. Zjednoczone traktatu handlowego i żeglugowego z r. 1911.

Japonia nie zamierza stosować żadnych środków odwetowych, lecz będzie oczekiwać inicjatywy St. Zjednoczonych w sprawie podjęcia rokowań mających na celu zawarcie nowego traktatu dostosowanego do zmienionych warunków.

Co o tym pisze prasa sowiecka?

MOSKWA. Prasa sowiecka w dalszym ciągu omawia w obszernych doniesieniach decyzję rządu Stanów Zjednoczonych, wypowiadającą traktat handlowy z Japonią. Podkreślając znaczenie tego kroku, prasa sowiecka wyraża przypuszczenie, że jest to dopiero początek wielkiej akcji prezydenta Roosevelta, skierowanej przeciwko Japonii.

Drugim etapem tej akcji, zdaniem moskiewskich kół politycznych będzie ogłoszenie embargo na wywóz broni do Japonii.

W swych wywodach „Prawda" i „Izwiestia" utrzymują, że również i inne mocarstwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Oceanie Spokojnym powinny pójść drogą wskazaną przez doniosłą decyzję Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie dzienniki moskiewskie nie omieszkają czynić aluzję do daleko posuniętej ustępliwości Anglii wobec Japonii, przeciwstawiając tej taktyce zdecydowaną postawę Stanów Zjednoczonych.

Trudności Japonii rosną

HONGKONG. Prasa chińska przytacza szereg faktów, świadczących o wzroście nastrojów antywojennych w Japonii i o licznych aktach sabotażu. Obecnie wyszło na jaw, że z końcem ub. miesiąca aresztowano w Japonii ponad 300 osób za udział w demonstracjach antywojennych. Dnia 22 lipca pod Iwamidzawa na wyspie Hokkaido ludność wyrwała szyny z toru kolejowego, aby uniemożliwić odjazd pociągów z rekrutami. Robotnicy towarzystwa okrętowego „Nichon Jusen Kaitsa" również dokonali szeregu aktów sabotażowych.

Największe nasilenie przybrały nastroje antywojenne na Korei, gdzie zanotowano wielu zamachów bombowych w parkach publicznych oraz na ulicach kilku miast. Władze japońskie tępią z całą bezwzględnością wszelkie przejawy agitacji antywojennej i sabotażu.

Rząd hiszpański wraca do Madrytu

PARYŻ. „Matin" donosi, że jeden z ministrów Hiszpanii oświadczył oficjalnie, iż przeniesienie rządu do stolicy zostało już postanowione, lecz nastąpi dopiero w ciągu października.

Ministrowie — członkami dożywotnimi Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Otrzymaliśmy wiadomość, iż cały szereg przedstawicieli Rządu zgłosił swój akces do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w charakterze członków dożywotnich. Uczynili to ostatnio m. in. pp. ministrowie:

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. prof. dr Wojciech Świętosławski;

Spraw Zagranicznych Józef Beck;

Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski;

Przemysłu i Handlu Antoni Roman.

Nie wątpimy, że szerokie rzesze społeczeństwa pójdą za tym znamiennym przykładem — przyczyniając się do coraz dalej postępującego rozwoju oświaty powszechnej w kraju.

Fabryka fałszywych pieniędzy w angielskim więzieniu

LONDYN. Olbrzymią sensację wywołało w całej Anglii wykrycie fałszerzy banknotów jednofuntowych, które od dłuższego czasu ukazywały się na południowym wybrzeżu Anglii.

Banda fałszerzy miała swą siedzibę w więzieniu w Parkhurst. U jednego z więźniów, — skazanego zresztą za fałszerstwo banknotów, który przebywał chwilowo w szpitalu więziennym, znaleziono całą paczkę doskonale podrobionych banknotów jednofuntowych.

Wobec takiego obrotu sprawy detektywi Scottland Yardu przystąpili do rewizji we wszystkich 640 celach więziennych. Izolowano 4 najbardziej podejrzanych więźniów. Przesłuchano wszystkich innych oraz urzędników więzienia, przy czym spodziewają się że śledztwo przybierze sensacyjny obrót.

Jednemu z urzędników więzienia udowodniono już udział w tej aferze.

Uroczyste zamknięcie Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie

Uroczyste zamknięcie Kongresu odbyło się na stadionie przy udziale 30 tys. osób. Na środku stadionu zasiadł pod baldachimem Prymas Hlond. Po przemówieniu biskupa lublańskiego Rozmana, przemawiali poszczególni delegaci grup narodowych. Niesłychanie serdeczną owację zgotowały tłumy delegatowi polskiemu.

Żywiołową manifestację zgotowano również delegatowi Czech, kanonikowi Jemelce z Ołomuńca. Po odśpiewaniu litanii przez cały stadion kardynał Piazza udzielił błogosławieństwa wiernym. Akt błogosławieństwa zakończył Kongres Chrys'usa Króla, będący wielką manifestacja religijną całej Słowenii.

Uroczysta instalacja O.O. Benedyktynów w starożytnym Tyńcu

KRAKÓW. Dzisiaj 30 bm. odbyła się w Tyńcu przy udziale przedstawicieli władz i wojska uroczysta instalacja zakonu O. O. Benedyktynów, którzy po 123-letniej przerwie objęli ponownie w swe posiadanie prastarą świątynię oraz klasztor opactwa tynieckiego.

We wczesnych godzinach rannych przy bramie tryumfalnej, ozdobionej kwieciem i flagami o barwach państwowych oraz papieskich, powitał O. O. Benedyktynów w imieniu miejscowej ludności wójt p. Piotr Emilewicz, wręczając po krótkim przemówieniu przybyłym staropolskim zwyczajem chleb i sól. Przy wtórze nabożnych pieśni w otoczeniu sztandarów stowarzyszeń religijnych i charytatywnych przybyli zakonnicy udali się procesjonalnie przed kościół klasztorny, gdzie po modłach przy ołtarzu, ustawionym na zewnątrz świątyni, dziekan skawiński ks. prałat Jeniec w imieniu ks. metropolity krakowskiego dr. A. Sapiehy przekazał O. O. Benedyktynom kościół i klasztor. W odpowiedzi wzruszony opat o. Neve z klasztoru św. Andrzeja w Belgii podziękował w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym w języku łacińskim.

Opactwo tynieckie, mieszczące się na skalistym wzgórzu nad Wisłą pod Krakowem, było sławne w całej Rzeczypospolitej od pierwszych niemal lat chrześcijaństwa w Polsce. Na wielowiekowej przestrzeni dziejów jako warowny klasztor przechodziło opactwo tynieckie różne koleje losów od czasów Bolesława Chrobrego, aż po pamiętną obronę warowni klasztornej przez konfederatów barskich w r. 1771 i 1772. W r. 1816 władze austriackie zakon rozwiązały i zlikwidowały jego majątek. W r. 1831 pożar zniszczył prastary klasztor i zabudowania. W roku bieżącym dopiero dziedzińce i resztki murów starożytnego klasztoru powróciły do rąk swoich dawnych zasłużonych gospodarzy, którzy przystępują do odbudowy świątyni i założenia w przyszłości zakładu naukowego w Tyńcu

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa literatury

Różnica między mieczem Chrobrego, a „mieczykiem partii".

Artykuł „Polski Zbrojnej", (o którym na tym miejscu przed kilkoma dniami pisaliśmy) omawiający sprawę współczesnej literatury polskiej i jej stosunku do dzisiejszych przeżyć narodu, dotknął spraw pierwszorzędnej wagi i obudził szerokie echa.

Lecz niektóre echa są po prostu dziwaczne, jakby złośliwie przekręcone. Płyną one z obozu endecji, która niezadowolona z postawy narodu, zwarcie skupionego przy hasłach Naczelnego Wodza i nie zwracającego uwagi na „niewczesne" „narodowe" żale radaby znowu „mącić narodową kadź", by coś przecie z tych mętów dla siebie wyłowić.

Jej organ centralny „Warszawski Dziennik Narodowy" właśnie na tle artykułu „Polski Zbrojnej", ni stąd, ni zowąd pisze, co następuje:

„Akurat w Działdowie, nad granicą wschodnio - pruską, starostę czy jego urzędnika kole w oczy mieczyk Chrobrego, przypominający odznakę rozwiązanego OWP. Rzeczywiście dylemat, bo albo trzeba zmienić starostę, albo przenieść granicę wschodnio - pruską w inny koniec świata; bo nie sposób zezwalać na to, ażeby symbol, w którym naród polski upatruje jeden z najwspanialszych okresów wielkiej przeszłości — był prześladowany właśnie w tym nadgranicznym powiecie polskim i w chwili tak osobliwej"

Ten niebywały wyskok znalazł doskonałą odpowiedź na łamach „Kuriera Porannego":

„Mieczyk b. OWP. używany dzisiaj bezprawnie przez partyjną organizację nie ma absolutnie nic wspólnego z historycznym mieczem jednego z największych królów polskich, którym Bolesław Chrobry znaczył potęgę Polski na bramach Kijowa. Byłoby ubliżeniem tradycji wielkiego narodu, gdyby „mieczyk" partyjny miał w czymkolwiek symbolicznie przypominać miecz Chrobrego, a uchybienie to byłoby tym większe, im silniej tkwi w pamięci naszej, że Chrobry swoim mieczem znaczył granice potężnego państwa polskiego, a pupile „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z „mieczykami" partyjnymi u klapy surduta zaledwie rozbijają kramiki żydowskie w małych miasteczkach, w najlepszym zaś razie laskami opatrzonymi w żyletki napadają starych Żydów w ciemnej ulicy, ponadto zaś p. Adam Doboszyński również opatrzony w „mieczyk" Stronnictwa Narodowego „zdobywał" mieszkanie starosty w Myślenicach i posterunek policyjny w tymże mieście, za które to warcholstwo skazany został prawomocnym wyrokiem.

Otóż między mieczem Chrobrego, a „mieczykiem" partyjnym jest taka właśnie bezkresna różnica, jak między zwycięską wyprawą na Kijów, a wybiciem szyby w żydowskim sklepiku lub uprowadzeniem z Myślenic zastraszonego milicjanta magistrackiego.

Nie ma więc „Warszawski Dziennik Narodowy" żadnego powodu do rozdzierania szat nad zarządzeniem starosty działdowskiego, konfiskującego partyjną odznakę, nie symbolizującą żadnej tradycji dziejowej, ale zwyczajne awantury partyjne i nałogowe warcholstwo.

Bez przesady więc panowie z endecji!"

Prawdopodobnie nauka ta, jak i wiele innych, przepadnie bez śladu w gęstym i poplątanym lesie endeckim.

Literatura powinna być piękna

„Czas" poświęca sprawie poruszonej przez „Polskę Zbrojną" artykuł wstępny, w którym próbuje sformułować istotę zadań literatury narodowej.

Z ciekawego tego artykułu wyjmujemy najcelniejsze ustępy:

„Francuskie stowarzyszenie pisarzy kombatantów liczy kilka tysięcy członków. Lecz ilość literatów, którzy w tragicznych latach 1914—18 oddali swe życie za ojczyznę była daleko większa.

Jeden z pisarzy, którzy nie mieli już powrócić do swych warsztatów, zawołał w sierpniowych dniach 1914 roku:

— Będziemy się bili za książki nasze! Za wszystkie nasze książki!...

Czy można lepiej sformułować i wyrazić udział literatury w sprawach obrony kraju? Pisarze biją się za wszystko, co się składa na cudowne, wielkie pojęcie ojczyzny. Nie tylko za Alzację, za Strasburg, za Nancy, biją się za najwspanialsze zdobycze swej kultury, duchowego życia swego kraju, za piękno które przekazali im w spadku wielcy mistrzowie, a które oni sami rozwijali i współtworzyli na nowo...

Bo jakież jest prawdziwe, najistotniejsze zadanie literatury narodowej i narodowej sztuki? Zadaniem tym jest tworzyć, pomnażać i propagować piękno.

W krajach totalistycznych sądzono, że sztukę można nagiąć do celów doraźnych. W „Trzeciej Rzeszy" wydawano olbrzymie sumy na teatr, na poezję, na plastykę „zglajchszaltowaną". I cóż osiągnięto? Hans Johst napisał apoteozę dramatyczną szpiega i prowokatora, rozstrzelanego w

(Ciąg dalszy na str. 4).

Dla szpiega bądź bez litości

Od czasu do czasu prasa i radio ogłaszają, że znowu jeden lub więcej zdrajców kraju doczekało się dobrze zasłużonej kary na szubienicy. A jednak trafiają się ciągle jeszcze zdrajcy, którzy działają na szkodę swej Ojczyzny i dla marnego grosza dostarczają nieprzyjacielowi środków, zmierzających do zniszczenia na wypadek wojny — życia wielu, wielu tysięcy swych rodaków.

Szpiegostwo jest prastarym środkiem wojennym.

W dobie wojny, w znaczeniu narodu pod bronią — zostało szpiegostwo, tj. wywiadywanie się o nieprzyjacielskich przygotowaniach wojennych — uzupełnione sabotażem. O ile szpiegostwo ma na celu wyjawienie nieprzyjacielowi wszystkich zamierzeń, służących do obrony kraju, jak fortyfikacyj, budowy obiektów wojskowych, zakładów przemysłowych, środków komunikacyjnych, zapasów i magazynów — o tyle celem sabotażu jest zniszczenie tych środków obrony przez użycie zdradzieckiej przemocy w czasie pokoju, lub też podczas wojny.

W celu przeprowadzenia tego planu — wywiad zagraniczny zorganizował swą sieć agencyjną. Planowo i systematycznie próbuje nakłaniać do zdrady kraju względnie do szpiegostwa obywateli polskich, słabych charakterem, co do których przypuszcza, że za pieniądze lub z nienawiści do swej Ojczyzny — popełnią zdradę kraju. Specjalni agenci werbownicy i naganiacze starają się wyszukiwać jednostki, które z powodu swych przekonań politycznych, czy tym podobnych — odnoszą się nieprzychylnie do Państwa, lub zdają się być podatnym materiałem ze względu na swój charakter, posiadane długi, nałóg karciany, itp. Tym, którzy zgodzili się pracować dla zagranicznego szpiegostwa i sabotażu — przyrzeka się wspaniałą egzystencję na wypadek, gdy oddadzą nieprzyjacielowi swoje usługi. Instytucje kredytowe ofiarują im pieniądze, obiecuje się intratne posady zagranicą, przez odpowiednią propagandę obcych agentów wzmaga się polityczną nienawiść, wznieca się zgubne namiętności — i w ten sposób przygotowuje się przyszłą ofiarę szpiegostwa do uległości. Gdy stwierdzono u niej dostateczny brak wolnej woli i niewątpliwą zależność od dającego jej pieniądze tak zwanego „dobrego przyjaciela" — wówczas następuje zwerbowanie do pracy szpiegowskiej.

Okazuje się jednak, że przez szpiegostwo nikt jeszcze się nie wzbogacił, lecz przeciwnie — zdrajca sprowadza tylko na siebie i całą swą rodzinę — hańbę i skrajną nędzę. Początkowo zdawało się, że bez trudu będzie zarabiał masę pieniędzy, po dostarczeniu jednak pierwszego materiału szpiegowskiego — wywiad wymusza na nim bezwzględnymi środkami i szantażem, dalszy materiał. Zdrajcy grozi się doniesieniem do władz polskich, wypłaca mu się tylko tyle pieniędzy, ile wystarcza zaledwie na bardzo skromne życie. Niejeden zdrajca uważał za pewnego rodzaju zbawienie, gdy wreszcie polska służba kontrwywiadowcza zajęła się jego sprawą i wprawdzie oddała go w ręce sprawiedliwości w celu odbycia zasłużonej kary, ale przez to uwolniła go z rąk tych nieubłaganych szantażystów, którzy go ciągle i stale prześladowali i wysyłali z nowymi zadaniami szpiegowskimi.

Podczas gdy w dawnych czasach widziano w szpiegu romantycznego bohatera, to obecnie skończono już radykalnie z pojęciem o tego rodzaju wątpliwym bohaterstwie. Szpieg i sabotażysta wykazują swoją działalnością, że stoją poza nawiasem społeczeństwa. Naród polski takich zdrajców wykreśla bezpowrotnie ze swojego środowiska.

Za zdradę kraju i sabotaż istnieje tylko jedna kara, a mianowicie kara śmierci.

Sądy polskie wydają wyroki surowe. Wyroki te są wykonywane w najkrótszym czasie, szpiedzy i sabotażyści nie mogą liczyć na uwzględnienie ich podań o ułaskawienie. Zdrajca swego kraju i sabotażysta — jest gorszy od mordercy, który szkodzi tylko jednostce. Zdrada państwa i sabotaż dosięgają całego społeczeństwa i ofiarami ich stają się osoby niewinne, przeważnie zaś kobiety i dzieci.

Takie samo nieszczęście, jak świadomy swej zbrodni zdrajca, sprowadza na naród i siebie ten, kto dopuszcza się nierozmyślnej zdrady kraju. W Polsce jest bardzo wielu obywateli mężczyzn i kobiet, którzy z tytułu swego zawodu są powiernikami tajemnic państwowych. Tajemnice, które im powierzono — powinny być przez nich bardziej strzeżone, jak własne życie.

Kto więc, czy to przez lekkomyślne traktowanie powierzonych mu tajemnic państwowych, czy też przez chełpliwe i lekkomyślne rozgłaszanie — doprowadza do tego, że tajemnice Państwa i obrony kraju dostają się do wiadomości publicznej, a tym samym do wiadomości wywiadu zagranicznego — tego skazuje się z powodu lekkomyślnej zdrady kraju na wysokie kary więzienia.

Każdemu obywatelowi może się przytrafić, że natknie się na agenta wywiadu zagranicznego. W tych wypadkach należy agenta zwodzić pustymi frazesami i natychmiast zgłosić o tym władzy powołanej do ścigania tego rodzaju przestępstw, a wtedy uda się przytrzymać szpiega i wykryć jego sieć zdradziecką.

W walce przeciw zdradzie kraju i sabotażowi — każdy Polak winien stać na straży obrony Państwa, jak żołnierz.

Tylko wtedy utworzymy jednolity front przeciwszpiegowski, którego nie przełamią żadne wrogie zakusy.

Sprawa pożyczki angielskiej

Kochajmy się jak bracia...

Pułkownik Adam Koc, szef polskiej delegacji, która w Londynie prowadziła rokowania o pożyczkę, wrócił do kraju. Opuścił on Londyn, zaoszczędzając sobie emocyj wcale silnych, których niewątpliwie byłby zaznał, gdyby na dworcu kolejowym King Cross zjawił się zaledwo w kilka godzin potem... Byłby wtedy świadkiem zamachu na dworzec, który spowodował śmierć jednej i poranienie 22 osób, zamachu, dającego Anglii jeszcze jeden z licznych dowodów, w jak przyjemnym sąsiedztwie pędzi swe życie Rzeczpospolita.

Przebieg i dotychczasowe wyniki pertraktacyj pożyczkowych, toczonych przez płk. Koca w Anglii, są znane z relacyj prasowych. Osiem milionów funtów obejmujące kredyty towarowe — w polsko-angielskich stosunkach gospodarczych, pierwsze w tej skali między Polską a Anglią są załatwione i umożliwią nam sprowadzenie szeregu potrzebnych dla zwiększenia potencjału obronnego surowców. Natomiast co do drugiej transzy pożyczki — gotówkowej — na razie porozumienie nie zostało osiągnięte.

Jak wiadomo, rząd polski o rokowania w sprawie pożyczki nie zwracał się do Anglii, lecz został przez nią do takich pertraktacyj zaproszony. Zadaniem płk. Koca, który stanął na czele polskiej delegacji, było wysłuchać propozycyj angielskich i przerobić je w gronie swych współpracowników i ekspertów. Uczyniwszy to, przekazał płk. Koc w całości zebrany i opracowany materiał rządowi polskiemu. A rząd nasz uznał za wskazane nie przyjąć pewnych warunków angielskich, wychodząc z założenia, że warunki te naruszyłyby częściowo naszą obecną strukturę gospodarczą, wiążąc ją w pewnym stopniu ze strukturą tak odległego kraju, którego gospodarka narodowa rozwija się w zgoła innych warunkach.

Ujawniła się przy tej sposobności pewna cecha charakteryst., znamionująca mentalność wielu brytyjskich mężów stanu: nieznajomość, a raczej powierzchowna znajomość istoty życia odległych państw. Czyż bowiem w r. 1914, tuż przed wybuchem wojny światowej — jak to dziś wiemy z całej literatury pamiętnikarskiej — znajomość stosunków przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, sir Edwarda Greya była lepszą niż orientowanie się w tych stosunkach dzisiejszego brytyjsk. ministra skarbu sir Johna Simona? A już po 4-letnich zmaganiach w wojnie światowej czyż Lloyd George świecił przykładem znajomości stosunków, gdy nie odróżniał „Silesii" od „Cylicji"?

Więc mimo, że przecież rzeczywistość obecna jest taka jasna i przejrzysta, mimo że postawa, zajęta przez Polskę w ostatnich miesiącach, jest taka niedwuznaczna, a wieści o niej w Anglii oprzeć się mogą choćby o wrażenia, odniesione z pobytu w Polsce przez głównodowodzącego armią angielską lorda Ironside'a — nie ukrywającego bynajmniej swego przekonania o konieczności wszelkich form jak najściślejszej współpracy anglo-polskiej — jednak te tradycyjne już cechy mentalności angielskiej zdołały wytworzyć pewne hamulce, powstrzymujące na razie dojście do skutku porozumienia, oczywiście hamulce wyłącznie o charakterze techniczno-ekonomicznym, a nie politycznym lub wojskowym, jak powiadają różni plotkarze.

Usunięcie tych hamulców i podjęcie dalszych rokowań jest rzeczą najbliższej przyszłości — i to rzeczą, która winna być dokonana nie w Warszawie, a w Londynie, jako że przecież właśnie przede wszystkim w interesie Anglii dokonałoby się.

Bo w naszym życiu gospodarczym, w naszych planach inwestycyjnych, w naszych przygotowaniach i zamierzeniach fakt, czy już teraz rozporządzać będziemy transzą gotówkową z Anglii, poważniejszej roli odegrać nie może. Oparliśmy nasz plan obrony i nasze zamierzenia o własne możliwości i realizujemy je w czasie i przestrzeni, nie licząc się z chwilowymi przeszkodami czy utrudnieniami — a przede wszystkim z tym, by naszej struktury gospodarczej nie dostosowywać do niczego innego, jak tylko do naszych własnych interesów.

Oczywiście plotka uliczna skorzysta skwapliwie z żeru. Już teraz „ujawnia" szereg „warunków", związanych z udzieleniem nam przez Anglię gotówkowych kredytów. Nie trzeba sprawiać plotkarzom zaszczytu i satysfakcji przez wymienianie tych rzekomych warunków, gdyż są i fantastyczne i zupełnie niezgodne z prawdą.

Przyjdzie też niechybnie nowa fala pogłosek „made in Germany" z bardzo znanej wytwórni, której znakomici „udarnicy" i „stachanowcy" berlińscy w niczym się w swych metodach „pracy" nie różnią od metod działania Kominternu...

Możemy nad tym śmiało przejść do porządku. I nad krajowymi „interpretatorami" przebiegu i wyniku rokowań pożyczkowych i nad „Beserwisserami" z Berlina.

Powiedział światu minister Beck, że Polska niczego nie kupuje „za wszelką cenę". Ani pokoju, ani — pomocy. „Za wszelką cenę" kupuje bankrut lub człowiek słaby.

M. G.

Rtm. Muszyński mistrzem Armii

Zwycięstwo pułku ułanów śląskich w konkurencji zespołowej

W drugim dniu zawodów konnych o mistrzostwo Wojska w Bydgoszczy odbyła się na dystansie 36 klm. w rejonie Rynkowa próba wytrwałości i władania bronią oraz dodatkowo na stadionie sportowym Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy konkurs hippiczny o nagrodę honorową miasta Bydgoszczy i nagrody pieniężne Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. — Prócz tego w dn. 29 bm. rozpoczął się konkurs pomorskiej brygady kawalerii.

Po dwóch dniach zawodów o mistrzostwo Wojska w konkurencji indywidualnej prowadził rtm. Muszyński na koniu Bormido 102 i dwie trzecie pkt., 2) por. Branicki na koniu Zyta 205 pkt., 3) ppor. Hajdamow na koniu Cement 247 pkt., 4) rtm. Zawadzki na koniu Ada 254 pkt., 5) rtm. Rojkiewicz na koniu Awans, 6) rtm. Jaszczak na koniu Zachwyt, 7) por. Dziedzic na koniu Arabesca, 8) rtm. Totijew na koniu Amsterdam, 9) por. Jurkowski na koniu Czamara, 10) ppor. Kozierowski na koniu Balet.

W konkurencji zespołowej: 1) miejsce zajął pułk ułanów śląskich 1539 pkt., 2) miejsce zajął pułk ułanów wielkopolskich 1696 i jedna trzecia pkt., 3) miejsce zajął pułk ułanów jazłowieckich 1766 pięć szóstych pkt.

W konkursie hippicznym o nagrodę miasta Bydgoszczy i Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni pierwsze miejsce po rozgrywce zajął por. Liczmański na koniu Wypad — zero pkt. czas 1,09, 2) por. Gerlecki na koniu Zbik II, 3) por Bilwin, 4) ppor. Zacharek, 5) i 6) por. Branicki i ppor. Just.

W rozpoczętym konkursie Pomorskiej brygady kawalerii prowadził por. Bilwin na koniu Eskimos, 2) por. Ciepiszewski na k. Bojar III, 3) rtm. Pohorecki na koniu Czeremosz.

Wczoraj zakończyły się w Bydgoszczy zawody konne o mistrzostwo Wojska.

Przed południem odbył się konkurs hippiczny pomorskiej brygady kawalerii, w którym bez błędu par cour przebyło pięciu jeźdźców. W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajął por. Szlosowski na koniu „Cyrulik", 2) rtm. Komorowski na Fujarce, 3) por. Gerlach na Żbiku.

Po południu do ostatnich z trzech prób skoków przez przeszkody stanęli po wczorajszej ciężkiej próbie najlepsi jeźdźcy.

Na zawody te przybył inspektor Armii gen. Bortnowski. Ponadto w loży honorowej zajęli miejsca g. Skuratowicz, g. Grzmot-Skotnicki, gen. Anders, gen. Krzich, gen. Dre jazłowieckich i 3) zespół ułanów poznańskich.

W wyniku ostatecznych rozgrywek, mistrzostwo indywidualne Armii na rok 1939 zdobył rtm. Muszyński na koniu Bormido 102 i 8/12 pkt., 2) ppor. Hajdamowicz na koniu Cement 247 pkt., 3) por. Branicki na koniu Zyta 285 pkt., 4) por. Juszczak na koniu Zachwyt, 5) rtm. Jurkowski, 6) rtm. Totijew, 7) rtm. Ładoś.

W konkurencji zespołowej zwyciężył zespół pułku ułanów śląskich, 2) zespół ułanów jazowieckich i 3) zespół ułanów poznańskich

W konkursach odbył się pokaz skoków przez przeszkody w wykonaniu Centrum Wyszkolenia Kawalerii oraz kadry podoficerów pułku ułanów im. gen. Dreszera.

Nagrody zwycięzcom rozdał gen. Bortnowski, po czym gen. Grzmot-Skotnicki w imieniu organizatorów zawodów ogłosił zamknięcie militari.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie i zgromadziły około 7,000 ludzi. Zawody wykazały ponadto doskonałą klasę jeździecką i wspaniały materiał koński, co specjalnie podkreślił gen. Skuratowicz.

Sztafeta żeńska KPW Pomorzanin pobiła rekord Polski

Wczoraj na boisku miejskim w Grudziądzu odbyły się rejonowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodniczek i zawodników KPW. z Torunia.

Podczas zawodów sztafeta żeńska KPW. Pomorzanin wyrównała rekord Polski 4 razy 100 w czasie 52,2, zaś w sztafecie 4 razy 200 w składzie Stawska, Konklewska, Wiśniewska i Książkiewiczówna pobiła rekord Polski w czasie 1,51,8 lepszy od dawnego rekordu o dwie dziesiąte sekundy.

Węgry—Polska 4:3

W międzynarodowych zawodach wioślarskich Polska—Węgry, zwyciężyli Węgrzy w stosunku 4:3. Szczegóły podamy jutro.

Mecze o wejście do Ligi

W Łodzi poznańska Legia pokonała Ł. K. S. 3:0 (0:0).

W Świętochłowicach Śląsk wygrał z Fablokiem z Chrzanowa 4:0 (2:0).

W Lublinie miejscowa Unia wygrała z Policyjnym Klubem Sportowym z Łucka 4:0 (1:0).

W Stanisławowie drohobycki Junak pokonał Strzelca z Górki 4:0 (1:0).

W Wilnie WKS. Śmigły odniósł łatwe zwycięstwo nad WKS. Grodno 9:0 (4:0).

1-sza grupa Legia Poznań gier 6, pkt. 8:4, stos. bramek 22:11.

2-ga grupa Śląsk Świętochłowice gier 4, pkt. 7:1, stos. br. 11:1.

3-cia grupa Junak Drohobycz gier 6, pkt. 9:3, stos. br. 23:8.

4-ta grupa WKS. Śmigły gier 4, pkt. 8:0 stos. br. 26:7.

NOWE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH PIŁKARZY W POLSCE.

W Radomiu wobec 3,000 widzów odbył się w sobotę mecz piłkarski pomiędzy bawiącą w Polsce drużyną węgierską Szeged i zespołem miejscowym K. S. Bron. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 6:2 (4:1). Węgrzy oczywiście mieli bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem. Doskonały bramkarz „Broni" uratował swą drużynę od wyższego cyfrowo wyniku.

„Legia", „Sląsk", „Junak" i „Smigły" mistrzami grup

Sensacyjne zwycięstwo „Gryfu" nad „Starachowicami"

Wczoraj odbyły się w całej Polsce ostatnie spotkania piłkarskie o wejście do Ligi.

W Toruniu na stadionie wojskowym miejscowy Gryf spotkał się z SKS Starachowice.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Gryfu w stosunku 2:1 (0:0).

Goście po wysokim zwycięstwie nad Gryfem na swoim boisku (6:0) przyjechali do Torunia pewni wygranej i to w wysokim stosunku, jednak teoretyczne obliczenia zawiodły. Goście doznali podwójnej porażki, gdyż przegrali mecz a równocześnie zostali wyeliminowani z dalszych rozgrywek o wejście do ligi.

Mimo, że Gryf grał w osłabionym składzie, to jednak pokazał zwłaszcza w drugiej połowie dobrą grę i gdyby nie słaba gra lewoskrzydłowego Gryfu Wolendra, który kilka pierwszorzędnych pozycji zaprzepaścił, goście wróciliby do domu z większą porcją bramek.

Pierwsza połowa gry nieciekawa przy lekkiej przewadze gospodarzy kończy się bezbramkowo.

Po przerwie Gryf rozpoczyna grę i już w 1-szej minucie zdobywa bramkę. Zdrojewski przejąwszy piłkę wysuwa Kamińskiego, ten strzela wzdłuż bramki a Szynakiewicz mimo interwencji obrońcy strzela nieuchronną bramkę z 3 m.

Po tym sukcesie Gryfu rozpoczyna się okres zdecydowanej przewagi Starachowic. W 12 min. wyrównawczą bramkę zdobył Smoczek i na tym kończy się chwilowy zryw gości. Gryf znowu przychodzi do głosu i w 20 min. Dydymski pięknym strzałem tuż pod poprzeczkę zdobywa decydujący punkt.

Ostatnie 25 min. gry wyniku nie zmieniają, mimo, że goście przeprowadzają szereg groźnych ataków. Na specjalne podkreślenie zasługuje bramkarz Gryfu Wyczyński, który kapitalną robinsonadą i grą, pełną poświęcenia uchronił swój klub od porażki.

Napierała zwycięzcą wyścigu kolarskiego dookoła Polski

Do Warszawy jako pierwszy przybył emigracyjny kolarz Marcelak

W sobotę odbył się 7-y etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Katowice—Piotrków, długości 162 km. Ogółem z Katowic wystartowało 20 zawodników, z których 12 jedzie w klasyfikacji ogólnej. Na trasie wycofało się dalszych 2 zawodników: Wasilewski i Bizon wskutek niedyspozycji.

Siódmy etap wygrali kolarze emigracyjni Witek i Marcelak.

Techniczne wyniki 7 etapu: Witek w czasie 4:48:52,4; 2) Marcelak 4:48:52,6; 3) Maedi (Węgry) 4:49:53,8; 4) Goere (Węgry) 4:49:54; 5) Wójcik 4:49:54,2; 6) Cieniewski; 7) Napierała; 8) Jaskólski; 9) Bieniek; 10) Rzeźnicki.

W niedzielę zakończył się wyścig kolarski. Ostatni ósmy etap prowadził z Piotrkowa do Warszawy na dystansie 140 km. Znakomita szosa spowodowała, że tempo wyścigu było dość ostre. Ogółem z Piotrkowa wystartowało 18 zawodników, z tego 12 w klasyfikacji ogólnej. Wszyscy zawodnicy jechali zwartą grupą. Na 20 kilometrze Ignaczak z powodu niedyspozycji żołądka pozostał w tyle, a po 5 dalszych kilometrach musiał się zupełnie wycofać. W ciągu godziny czołówka, składająca się z wszystkich 17 zawodników przejechała 35 km. Na 40 km Leśkiewicz przebił gumę i stracił kilka sekund, ale po 10 km dogonił zwartą grupę kolarzy. W ciągu dwóch godzin kolarze przebyli 68 km. Na 88 km Marcelak zainicjował ucieczkę i nie zagrożony przez nikogo jechał aż do mety samotnie. Na ulicach Warszawy kolarze, którzy jechali aż do stolicy zwartą grupą rozbili się na części, ale różnica pomiędzy poszczególnymi zawodnikami była minimalna.

Kolejność na mecie na Stadionie Wojska Polskiego była następująca: 1) Marcelak w czasie 3:56:25; 2) Napierała 4:01:39,6; 3) Bieniek 4:01:48,6 4) Witek 4:02:14,8; 5) Goere (Węgry) 4:02:15, 6) Maedi (Węgry) 4:02:15,2; 7) Wójcik; 8) Kudert; 9) Bober; 10) Jaskólski; 11) Cieniewski; 12) Domański; 13) Kończak; 14) Rzeźnicki; 15) Zagórski; 16) Łoza; 17) Leśkiewicz.

W ogólnej klasyfikacji wyścig wygrał Napierała, mając na mecie prawie 20 minut przewagi nad następnym z kolei Rzeźnickim.

1) Napierała (Syrena) w ogólnym czasie 41:32:53,6; 2) Rzeźnicki (Syrena) 41:51:15,4; 3) Jaskólski (ŁKS) 42:10:55,8; 4) Bieniek (P. Z L.) 42:12:27,6; 5) Łoza (niezależny Lublin) 42:31:06,9; 6) Cieniewski (niezależny Jur); 7) Zagórski (Jur); 8) Kończak (Jur); 9) Leśkiewicz (Łódź); 10) Kudert (Lauda); 11) Bober (Orkan).

Holand'a prowadzi z Polską 39:62

w pierwszym dniu meczu pobito dwa rekordy Polski

W niedzielę rozpoczął się w Helsinkach międzypaństwowy mecz pływacki Polska-Finlandia. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Finlandia w stosunku 39:32.

Zawody niedzielne odbyły się w warunkach całkowicie odmiennych niż w Polsce. Mecz odbywa się na morzu, a wskutek nieustannie padającego deszczu woda jest zimna. Mimo to niektórzy zawodnicy polscy wykazali bardzo dobrą formę, dowodem której są dwa nowe rekordy Polski, ustanowione przez Heindricha — 200 m. st. klas. 2,52,2 min. i przez sztafetę 3 razy 100 stylem zmiennym — 3,36,8 min.

Niespodzianką pierwszego dnia zawodów była porażka Banaszewskiej na 100 m. st. grzbiet. i zwycięstwo w tej konkurencji Dawidowiczówny. Banaszewska stanęła do biegu przeziębiona i to było przyczyną słabego wyniku. Słabą formę wykazali poza tym Kot i Białyński.

Gospodarze wykazali znaczne postępy w stosunku do poziomu zeszłorocznego i temu też w głównej mierze zawdzięczają prowadzenie punktacji.

Wyniki zawodów niedzielnych:

400 m. st. dow. 1) Jędrysek (Polska) 5,15 m., 2) Hietanen (Fin.) 5,15,9, 3) Nurmi (Fin.) 4) Białyński.

200 m. st. klas. panów: 1) Heidrich (Pol.) 2,52,2 (nowy rekord Polski), 2) Haeninen (F.) 2,57,5, 3) Grahn (F.), 4) Kot (P.)

100 m. grzb. pań: 1) Dawidowiczówna (P.) 1,32,3, 2) Mieskolainen 1,34,4, 3) Stromholm, 4) Banaszewska (P.)

Skoki z wieży panów: 1) Niemenleinenu 103,60 pkt., 2) Maerz (P.) 96,18 pkt., 3) Ziaja (P.), 4) Kiela.

200 m. st. klas. pań: 1) Raaninen (F.), 3,17,7, 2) Salisma 3,23, 3) Gietkówna (P.) 4) Szumiłowska (P.)

Sztafeta 3 razy 100 m. st. zm. 1) Finlandia 3,36,5, 2) Polska (Kummant, Heidrich, Bocheński) 3,36,8. (nowy rekord Polski).

Mecz piłki wodnej Helsinki-Warszawa zakończył się zwycięstwem Helsinek 4:2. — Bramki dla Warszawy zdobyli Kiedrych i Gumkowski.

Przegląd prasy

(Dokończenie ze strony 3)

r. 1922 przez Francuzów za zbrodnie pospolite: Schlagetera. Któż dzisiaj, po pięciu zaledwie latach pamięta o tej sztuce, choć głośna była jednym okrzykiem: „Gdy słyszę słowo inteligencja, chwytam natychmiast za browning"! Lecz wielki pisarz niemiecki, Tomasz Mann, dobrowolny emigrant ze swego kraju, żyje wciąż w umysłach i sercach całego świata, a w Gdańsku, mimo zakazów i represyj książki jego potajemnie sprzedają handlarze uliczni...

Pisarze polscy oddali rzetelne usługi sprawie narodowej.

A gdy nieprzyjaciel zagroził żywotnym interesom naszego kraju, pisarze różnych kierunków , bez wezwań, i nawoływań, bez sztucznej propagandy, z najczystszego porywu serca złączyli się z całym narodem w uczuciach oburzenia, gniewu i dumnym poczuciu słusznej sprawy".

Otóż rzecz w tym, że nie wszyscy. Tych nie wszystkich jest dość wielu. Możemy się bez nich obejść. Z pewnością. Bo wierzymy, że burza przeczyściła atmosferę, i dojdą do głosu ci, którzy milczeli przeważnie nie z własnej woli. Dojdą — i znajdą oparcie.

I powinna służyć Ojczyźnie.

„Gazeta Polska" jakby uzupełniając wywody „Czasu", pisze również w artykule wstępnym:

Wszyscy obywatele będą, bo będą musieli być, żołnierzami. I nie tylko w tej wojnie chronologicznie najbliższej, ale już zawsze, w każdym okresie przyszłego pogotowia i w każdej przyszłej wojnie.

Ten nieuchronny aspekt przyszłości, nie stał się jeszcze — śmiemy twierdzić — udziałem świadomości całego świata tych, którzy z racji swego wykształcenia umysłowego i swych przyrodzonych uzdolnień, powołani są do tworzenia siły polskiej.

Ale poprawa już jest, gdyż: byłoby błędem i niesprawiedliwością twierdzić, że przestawienie służby intelektu polskiego w kierunku pożądanym, a wyżej nakreślonym, nie postępuje u nas naprzód. Nie mówiąc już o rozbudowie naszych wyższych uczelni technicznych, które co roku oddają do dyspozycji Państwa przygotowanych fachowo pracowników również i nasze uniwersytety (np. Jagielloński w osobnym cyklu wykładów swych profesorów) zwracają coraz pilniejszą uwagę, na konieczność zbliżenia nauki do życia i oddania twórczej myśli polskiej w służbę wielkości i siły Państwa.

Sprawa jest jasna. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Goszczyński i wielu, wielu innych, Lelewel, Korzon itd. umieli godzić służbę dla piękna i dla wiedzy z służbą dla Ojczyzny.

Na tą wielkość istotną skazaną jest także współczesna literatura i wiedza polska.

Wierzymy, **że ta wielkość stanie się udziałem naszych czasów.**

Wiadomości gospodarcze

Poważny wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w czerwcu.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu rb. z 125,8 do 129,8 czyli o 3 proc., przewyższając poziom z czerwca r. ub. o 9 proc. — Wzrost produkcji objął prawie wszystkie gałęzie wytwórczości, zaznaczając się silnie w grupie dóbr wytwórczych, zwłaszcza w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i mineralnym. Poza tym znaczniejszy wzrost produkcji wystąpił także w przemyśle spożywczym.

Za 134 mil. zł. wywieźliśmy węgla w pierwszym półroczu.

W porównaniu z pierwszym półroczem r. ub. eksport węgla z Polski wzrósł w rb. z 5,3 do 7,3 mil. ton. Jednocześnie wartość tego eksportu podniosła się z 99,9 do 134,5 mil. złotych.

Wesprzyjcie siły i zapał do pracy wiedzą zawodową

Do młodzieży rolniczej Pomorza!

Chwila obecna nakłada na nas obowiązek wzmożenia wysiłków dla zapewnienia Polsce obronności, a w razie zbrojnego starcia — zwycięstwa. Województwo nasze, jako graniczące bezpośrednio z sąsiadem, zagrażającym naszym żywotnym interesom i naszej wolności, jako ziemia przez którą prowadzi droga do morza i na szeroki świat musi zdobyć się na największy wysiłek.

Ożywieni wiarą w słuszność i świętość naszej sprawy, nie wątpimy ani przez chwilę, że zwycięstwo będzie naszym udziałem. Trzeba jednak, by wiara nasza była czynna. Trzeba, by żołnierz pełniący swą twardą służbę, czy w czasie pokoju, czy też w czasie walki miał zapewnioną nie tylko broń, amunicję, ale żywność i odzież.

Nad zaopatrzeniem armii w potrzebny sprzęt pracuje przemysł, ale żywności i surowców odzieżowych dostarczyć musi rolnictwo. W razie potrzeby mężczyźni zdolni do noszenia broni znajdą się w szeregach armii, a ciężar prowadzenia gospodarstw rolnych spadnie na ludzi starszych, kobiety i młodzież rolniczą, zgrupowaną w szeregach Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej.

Wydawać by się mogło, że słabe siły młodzieży rolniczej nie sprostają zadaniu, nie potrafią podnieść produkcji naszych gospodarstw. Tak jednak nie jest. Na całe szczęście nasza młodzież rolnicza — to wielomilionowa gromada, ożywiona gorącą miłością Ojczyzny i zapałem do pracy. Wesprzyjmy jeno siły i zapał młodzieży wiedzą zawodową, a potrafimy nie tylko utrzymać gospodarkę rolną na dotychczasowym poziomie, ale podnieść ją i dostosować do potrzeb naszego Państwa.

Przysposobienie Rolnicze jest najdostępniejszym dla młodzieży wiejskiej sposobem zdobywania wiedzy rolniczej. Jest ono poniekąd szkołą zawodową, docierającą do wszystkich wiosek, gdzie tylko znajdzie się grupa młodzieży chętnej do pracy. W przysposobieniu rolniczym uczy się młodzież poznawać życie roślin i zwierząt domowych, zapoznaje się praktycznie ze sposobami podniesienia wydajności pól, ogrodów i działu hodowlanego, wnika w zasady organizacji gospodarstw i zaprawia się do wspólnego działania nad podniesieniem wsi. W chwili obecnej młodzież przeszkolona w przysposobieniu rolniczym będzie przodować gronu rówieśników. Chodzi więc o to, by Polska rozporządzała jak najliczniejszym zastępem młodzieży przygotowanej zawodowo i zaprawionej do gromadzkiego działania. Zwracamy się więc z gorącym apelem do młodzieży rolniczej Pomorza, by jak najliczniej wstępowała w szeregi Przysposobienia Rolniczego. Miesiąc sierpień jest przeznaczony na tworzenie i zgłaszanie nowych zespołów. Niech więc starsi peerowcy dołożą starań, by w ich wioskach lub najbliższej okolicy powstały zespoły nowe. W razie potrzeby, bliższych informacyj udzielą instruktorzy PR, szkoły rolnicze i organizacje młodzieżowe.

Niech Wielkie Pomorze wykaże się na jesieni co najmniej podwojeniem zgłoszeń Zespołów Przysposobienia Rolniczego. Tego wymaga od nas dobro Polski i dobrze zrozumiany interes własny.

Pomorska Izba Rolnicza
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze

Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejsk.
Wojewódzka Komisja Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej:

Prezes: Czesław Graczyk.
Sekretarz: inż. Andrzej Miksiewicz.
oraz delegaci: Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej: ks. Zygmunt Ryczakowicz; Katol. Stow. Młodzieży Męskiej: ks. Antoni Kasprzycki; Związku Strzeleckiego: Robert Różyczka; Pomorskiego Związku Młodej Wsi: Ludwik Staszyński; Młodej Polski: mgr. Roman Leśny.

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIAŁEK, DNIA 31 LIPCA

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 8,15 „Jak pracuje Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła Polskiego" — pogadanka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Dawid Copperfield" wedł. powieści Dickensa. 15,15 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgł. Poznańskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Koncert chórów Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. 16,45 Kronika naukowa: — Fizyka — w opracowaniu dr. Konstantego Jodko-Narkiewicza. 17,00 Muzyka do tańca (płyty). 18,00 Dawna muzyka fletowa w wykon. Feliksa Tomaszewskiego. 18,20 „Polskość ewangelicyzmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18,30 Recital fortepianowy Lilly Baranyi (Węgry). 19,00 Audycja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 19,30 „Przy wieczerzy". 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 „Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi" — reportaż dźwiękowy ze Szwajcarii w oprac. Feliksa Lubisisńkiego. — 21,50 „Echa mocy i chwały". 22,00 Muzyka do tańca (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.03 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Audycja marynarska. 14.25 Gra zespół ludowy Franka Małego. 17.00 Soliści z orkiestrą — płyty. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 „Walka z chwastami" pogadanka rolnicza wygł. inż. Paweł Szulc. 22,00 „Jakby dziś napisane" — fragment z „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. 22,15 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

Audycje zagraniczne:

20,00 Beromuenster: „Carmen" — opera Bizeta. — 20,35 Królewiec: Koncert symfoniczny. 21,00 Radio Paris: „Fedra" — opera Masseneta. 21,30 Londyn Reg: Muzyka taneczna z Ameryki. 21,45 Droitwich: Kwartety Schuberta.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem" — ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z poniedziałku na wtorek dr Nowakowski, Aleje Sienkiewicza, z wtorku na środę dr. Sikorski, ul. Solankowa, z środy na czwartek dr Woyciechowski, ul Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** — ul. Magazynowa. Z powodu porządkowania biblioteki uprasza się czytelników o zwrot książek gospodarzowi świetlicy K.P.W. p. Strękowi — w godz. od 9 do 20.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Niewidzialna rywalka".
SŁOŃCE: „Gdy kwitną bzy".
STYLOWY: „Zwycięzcy żywiołu".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Pas transmisyjny urwał robotnikowi rękę.** Do szpitala powiatowego w Inowrocławiu przywieziono na kurację ciężko kontuzjowanego robotnika Fabicha, który uległ wypadkowi w czasie pracy na terenie młyna w Złotniczkach. Nieszczęśliwy robotnik uchwycony został za ubranie przez pas transmisyjny, który urwał mu rękę po łokieć. Stan jego zdrowia — z powodu silnego upływu krwi — jest groźny.

— **Tragiczny wypadek na szosie.** Zatrudniony u dzierżawcy alei czereśniowej pod Modliborzycami Maksymiliana Robaczewskiego robotnik, znajdował się na drzewie i rwał owoce w momencie, gdy na szosie przejeżdżał wozem drabiniastym Ernst Müller z Gąsek, który zawadził przednimi kołami o drabinę i spowodował upadek robotnika z drzewa. Skutki upadku okazały się fatalne, gdyż nieszczęśliwy robotnik doznał tak groźnych kontuzyj, że trzeba go było natychmiast przewieźć do szpitala w Inowrocławiu na kurację.

— **Z uroczystego zebrania Cechu Piekarskiego w Inowrocławiu.** W dniu patronki Cechu św. Anny, brali wszyscy członkowie Cechu Piekarskiego udział w uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. kan. Jaśkowskiego po czym w „Ogrodzie Wiedeńskim" odbyło się zebranie, które zagaił starszy cechu p. Wybrański. Po wysłuchaniu przez obecnych ciekawego referatu o znaczeniu i żadaniach rzemiosła, zabrał głos ks. kan. Jaśkowski, mówiąc w pięknych słowach o tradycji cechowej i jej znaczeniu w czasach obecnych.

— **Proboszcz parafii Ostrowo opuszcza swe stanowisko.** Po trzydziestu latach pracy na stanowisku proboszcza parafii w Ostrowie pod Gniewkowem, przechodzi w stan spoczynku ks. dr. Miaskowski, który skutkiem intensywnej pracy naukowej doznał mocnego osłabienia wzroku i już od półtora roku nie mógł pełnić czynności kapłańskich. Spod Jego pióra wyszło kilka dzieł naukowych, głównie traktujących o historii Pomorza.

— **Wycieczka po radość i słońce.** Piękną wycieczkę organizuje w najbliższą niedzielę oddział inowrocławski Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego. Motorówkami i statkami wyjadą wycieczkowicze Notecią na Gopło i po krótkim postoju w Kruszwicy nastąpi wyjazd na śliczną plażę w Gocanowie, gdzie przewidziana jest zabawa i dancing, przy dźwiękach dwóch orkiestr. W drodze powrotnej czekają uczestników wycieczki miłe niespodzianki w formie ogni sztucznych i rakiet puszczanych na Gople. Wycieczka wyruszy z przystani w Mątwach w niedzielę, 6 sierpnia o godz. 8-mej rano. Koszta wycieczki wynosić będą tylko 1,50 zł od osoby. Bilety już dzisiaj sprzedaje Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu, ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198.

Brodnica

— **Kino Reform:** „Don Bosco".

— **Smutna sława.** Do kurii biskupiej w Pelplinie wysłano anonim na temat budowy nowej plebanii w Brodnicy. Dla uspokojenia autora anonimu podajemy, że władze kościelne i państwowe oraz konserwatorskie, jak i rada parafialna zatwierdziły plan budowy. Na marginesie tej sprawy musimy dodać, że ci nieproszeni twórcy anonimów — przynoszą całemu miastu bardzo smutną sławę.

— **Wypadła z pędzącego pociągu.** Na stacji kolejowej Jabłonowo wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła Antonina Bartoszeńska zam. w Janowej Dolinie, pow. Kostopol. Bartoszeńska z niewiadomych przyczyn wypadła z pędzącego pociągu na tor kolejowy, odnosząc obrażenia rąk i twarzy i ogólne potłuczenia. Wypadek wydarzył się tuż przed semaforami stacji Jabłonowo i został natychmiast zauważony. Nieszczęśliwą opatrzył lekarz kolejowy na miejscu, po czym Bartoszeńska udała się w dalszą podróż.

— **Jeszcze o bezrobotnych.** W nr. 172 naszego pisma podaliśmy notatkę pt. „Niewiarygodne", w której poruszyliśmy sprawę bezrobotnych na terenie miasta. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych miejskich — właściwą winę ponoszą sami rolnicy. Poinformowano nas, że rolnicy nie dotrzymują umów zawartych przy angażowaniu bezrobotnych do prac rolnych, wykorz. obecną sytuację. Postępowanie to w żadnym wypadku nie zasługuje na pochwałę.

Chełmża

— **Oddział OZN. przy cukrowni w trosce o los rodzin rezerwistów.** Oddział OZN. przy cukrowni w Chełmży wystąpił z inicjatywą założenia obyw. komitetu niesienia pomocy rodzinom rezerwistów, przebywających na ćwiczeniach. Komitet ten ukonstytuował się już, a na jego czele stanęli pp. inż. A. Makowiecki jako przewodniczący, Makowiecka i Zagrodzka — jako wiceprzewodniczące, oraz J. Bukowiecki — skarbnik i sekretarz. Komitet tworzą prezesi organizacyj, istniejących na terenie cukrowni. W toku dyskusji nad zdobyciem funduszów p. Fr. Nowicki w imieniu załogi robotniczej cukrowni oświadczył, że robotnicy i rzemieślnicy zadeklarowali pół proc. zarobku tygodniowego, co w sumie daje około 300 zł. miesięcznie a p. P. Grützmacher, reprezentujący urzędników oświadczył, że na najbliższym zebraniu powezmą oni podobną uchwałę. W dalszym ciągu dyskusji ustalono, że żona rezerwisty będzie otrzymywała 50 gr. dziennie, a na każde dziecko wyznaczono 10 gr. zapomogi dziennie — przez cały czas pobytu rezerwisty na ćwiczeniach wojskowych.

Działdowo

— **Pod kluczem.** Sąd Grodzki w Działdowie wydał polecenie aresztowania i osadzenia w więzieniu Adama Milewskiego z Narzymia, pow. działdowski za rozsiewanie fałszywych wiadomości

P. Wojewoda Pomorski zlustrował obozy wypoczynkowe na Wybrzeżu

W piątek wieczorem przybył do Gdyni p. Wojew. Pomorski minister Władysław Raczkiewicz, by wziąć udział w pożegnaniu p. ministra Becka i p. ministra Romana, odjeżdżających z Gdyni do Warszawy.

P. Wojewoda odbył konferencję z urzędującym wicekomisarzem Rządu inż. Szaniawskim, naczelnikiem wydziału zdrowia dr. Stankiewczem i kierownikiem oddziału ebzpieczeństwa p. Karwowskim na temat aktualnych zagadnień gdyńskich.

Następnie p. Wojewoda Pomorski w towarzystwie starosty morskiego, nacz. wydziału opieki społecznej, architekta powiatowego i innych dokonał wizytacji obozów i kolonii letnich na Wybrzeżu morskim.

Pan Wojewoda zwiedził m. in. kolonię w Redzie, wybudowaną staraniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Toruniu. Kolonia mieści obecnie 160 dzieci z czterech miast wydzielonych województwa pomorskiego, tj. Grudziądza Torunia, Bydgoszczy i Włocławka.

Z kolei p. Wojewoda odwiedził obóz wakacyjny wybudowany przez zarząd centralny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Osłoninie.

Przybywającego do nadmorskiego ośrodka wyszkoleniowego służby młodych OZN. i związku młodzieży polskiej w Cetniewie p. Wojewodę powitała kompania pw. młodzieży. Oprowadzany przez komendanta obozu majora Galinata, p. Wojewoda zapoznał się szczegółowo z celowym rozmieszczeniem, pięknie położonego obozu i jego rozbudową.

Wreszcie p. Wojewoda wizytował w Ostrowiu najdalej wysunięty na Wybrzeżu robotniczy obóz wypoczynkowy, ufundowany staraniem zarządu i dyrekcji Huty Pokoju w Katowicach.

Stwierdzając niezmiernie trafne i praktyczne podejście do zagadnienia „wywczasów" — p. Wojewoda jako gospodarz Wielkiego Pomorza z przyjemnością obserwował z jakim zadowoleniem i pożytkiem dla zdrowia robotnicy śląscy wykorzystują swój pobyt nad morzem w czasie swych urlopów robotniczych.

Po lustracji obozów p. Wojewoda stwierdził, że plan zagospodarowania Wybrzeża przygotowany na konferencji cetniewskiej jest konsekwetnie realizowany i daje doskonałe rezultaty jeśli chodzi o celowe wykorzystanie tych odcinków Wybrzeża, które dotychczas były bierne. Specjalnie p. Wojewoda podkreślił doniosłość dokonanych w sezonie bieżącym wysiłków dla przygotowania Wybrzeża morskiego dla szerokich mas społecznych, a w pierwszym rzędzie dla dzieci i młodzieży i robotników tj. tych warstw, dla których dotychczas pobyt nad morzem był mało dostępny.

Po powrocie z Wybrzeża p. Wojewoda odbył w południe drugą konferencję w Komisariacie Rządu w Gdyni, po czym w towarzystwie wicekomisarza Rządu p. inż. Szaniawskiego i władz GAL-u, zwiedził nowy transatlantyk polski „Chrobry", interesując się żywo jako prezes Światowego Zw. Polaków z Zagranicy urządzeniami pasażerskimi na statku, gdyż przez motorowce polskie Polonia amerykańska ma możliwości utrzymywania ścisłego kontaktu z Macierzą. Po zwiedzeniu motorowca p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz podejmowany był przez Towarzystwo GAL. — reprezentowane przez p. dyr. kmdr. Jacynicza — śniadaniem na statku.

Pan Wojewoda był przy odejściu MS. „Chrobry" w inauguracyjną podróż do portów połudn. Ameryki, interesując się ilością odjeżdżających osób, oraz ruchem na obu naszych transatlantyckich liniach amerykańskich.

Ślubowanie „Orląt" w Cetniewie

zakończyło obóz dla młodzieży pomorskiej

W dniu 28 lipca odbyło się w Cetniewie uroczyste zakończenie obozu „Orląt" połączone ze złożeniem przyrzeczenia orlęcego przez 510 chłopców w wieku 11—16 lat z terenu Pomorza.

Na uroczystość przybyli z Torunia prezes Okręgu Związku Strzeleckiego dr Tomczyński, oraz wiceprezes p. konsul B. Hozakowski. Nabożeństwo w miejscowym kościółku połączone z podniosłym przemówieniem do młodzieży orlęcej odprawił ks. Augryk z Cetniewa. — Następnie na placu przy podniesionej fladze państwowej ślubowanie orlęce od 510 orląt odebrał ks Augryk, przy czym okolicznościowe przemówienie wygłosił Okręgowy Komendant Z. S. mjr. Wadas.

Dziarska defilada pięciu kompanii świeżo pasowanych najmłodszych obrońców Ojczyzny na szosie Hallerowo — Jastrzębia Góra, oraz wspólny pożegnalny obiad zakończyły piękną uroczystość orlęcej młodzieży.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Dziś poniedziałek Ignacego	31	lipca
Jutro wtorek Piotra	1	sierpnia

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

— **Biblioteka T. C. L.** wraz z sekretariatem przeniesiona została z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej 1 (parter).

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

— **Apteka przy Bielawkach**, ul. Gdańska 91, tel. 1467.
— **Apteka pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5, tel. 3204.
— **Apteka Staromiejska**, ul. Długa 39 tel. 3300.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zeznanie szpiega“.
KRISTAL: „Linia Maginota“.
BAŁTYK: „Ostrożnie, panie profesorze“.
KAPITOL: „Szef wywiadu“.
APOLLO: „Mój przyjaciel Maharadża“.
MARYSIEŃKA: „Josette“.

REPERTUAR TEATRU

Wtorek: „Dom wariatów“ — godz. 20-ta.
Środa: „Dom wariatów“ — godz. 20-ta.
Czwartek: „Cieszmy się życiem“ — godzina 20-ta.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Upadł na ostrze siekiery.** 10-letni Mieczysław Przybylski na podwórzu domu przy ul. Ułańskiej 19, wszedł na wóz. Schodząc później z niego, zsunął się na ziemię i upadł na ostrze leżącej za wozem siekiery. Upadek był tak silny, że chłopiec przeciął sobie udo aż do kości. Karetką pogotowia odwieziono go do szpitala.

— **3 proc. Bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej** wydaje już swoim subskrybentom KKO. m. Bydgoszczy.

— **Ze studia bydgoskiego.** Dziś w poniedziałek o godz. 22,15 ze studia bydgoskiego nadany będzie koncert orkiestry salonowej Bydgoskiego Tow. Muzycznego.

— **Parcela na FON.** Pp. Mojzesowiczowie z Bydgoszczy zadeklarowali swego czasu parcelę na FON. Parcela została obecnie sprzedana, a ofiarodawcy uzyskaną za sprzedaż parceli kwotę 630 zł. przekazali na FON. — Notariusz p. Bassak oraz mierniczy p. Warmbier w związku z tą transakcją nie pobrali żadnych opłat za swe czynności służbowo-zawodowe.

— **Chór KPW. „Hasło“** wystąpi z pieśniami żołnierskimi w studio bydgoskim we wtorek o godz. 17-ej.

Premiowanie samochodów produkcji krajowej

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — oddz. powiatowej władzy admin. ogólnej — podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dn. 2 i 3 sierpnia br. w godzinach od 9 do 14 odbędzie się przed gmachem przy ul. Grodzkiej 25 przegląd wojskowy samochodów marki „Polski Fiat“ i „Sauer“ ciężarowych i autobusów w celu wypłacenia właścicielom premii za pojazdy, które będą odpowiadać warunkom. Przeglądowi i premiowaniu podlegają te pojazdy ciężarowe i autobusy, które zostały zarejestrowane poraz pierwszy jako nowe w okresie od 4 grudnia 1935 do dnia 1 kwietnia 1939 r. „Monitor Polski“ nr. 139-39 ustalający wysokość premii i szczegółowe warunki techniczne, uzasadniające premiowanie, leży do wglądu zainteresowanych w referacie pojazdów mechanicznych przy ul. Grodzkiej 25 pokój 10.

Katastrofa lotnicza w Rosji

Paryż. Agencja Havasa donosi z Moskwy o katastrofie lotnieczej, jaka się wydarzyła w dniu wczorajszym, nie podając na razie bliższyc hszczegółów. W katastrofie tej zginęło czterech lotnikówp sowieckich: gen. dywizji Chołułow, major Czerkassow, inż. wojskowy Titow i adjutant Kurnyszej.

Wielka mleczarnia na G. Śląsku

Kosztem 300.000 zł ukończono w Bełsznicy k. Rybnika budowę wielkiej mleczarni, wyposażonej w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne. Zdolność przetwórcza mleczarni obliczona jest na 15,000 litrów na dobę. Z produkcji tej korzystać będą pobliskie mleczarnie spółdzielcze Zaolzia oraz okolicy Katowic.

Bydgoszcz buduje kosztem 900 tys. zł gmach Gimnazjum Kupieckiego

Sala koncertowa na 800 osób — Budowa hali warsztatowej dla Państwowej Szkoły Przemysłowej — Nowe szkoły powszechne

Do największych inwestycyj Bydgoszczy w ostatnich latach należy budownictwo szkół, na które łoży miasto setki tysięcy złotych, umożliwiając młodzieży kształcenie się w nowoczesnych gmachach szkolnych, jasnych, obszernych, wyposażonych w najnowszy i praktyczny sprzęt i urządzenia.

Najnowszą tego rodzaju inwestycją w Bydgoszczy będzie

BUDOWA GMACHU GIMNAZJUM KUPIECKIEGO

którego plany zatwierdzone zostały już przez Min. W. R. i O. P. Gmach ten stanie na placu obszaru 10.000 m kw. obok Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica, ks. Markwarta, Reymonta i Kasprowicza. Wielki ten budynek o architekturze nowoczesnej wybudowany będzie

KOSZTEM 900 TYS. ZŁ

a plan rozbudowy jest tak obmyślany, że potrwa 5 lat, przy czym obecnie już miasto uchwaliło z chwilą rozpoczęcia budowy (tj. w ciągu sierpnia) wyasygnować na budowę 350 tys. zł. W roku bieżącym rozpoczęto by budowę najważniejszej części gmachu tj. budynek główny przy ul. Staszica, w którym znajdować się będą sale szkolne.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ GMACH?

Całości gmachu nadany będzie wygląd skromny, wnętrza zaprojektowano b. praktycznie. Zewnątrz wykładany piaskowcem dwupiętrowy ten budynek nieomal całkowicie będzie oszklony. Szkła chronić będą stalowe słupki. Fronton gmachu na narożniku ul. Staszica i ul. Markwarta będzie miał trzy piętra, przy czym główne wejście znajdować się będzie od ul. Markwarta. Przed gmachem, który od ul. Staszica cofnięty będzie o 30 metrów, ułożony będzie szeroki chodnik, ozdobiony trawnikami. Ulica będzie asfaltowana.

Ogółem Gimnazjum Kup. będzie miało 20 wielkich sal szkolnych. Izby lekcyjne urządzone będą w budynku głównym przy ul. Staszica, szatnie i schrony znajdować się będą od ul. Markwarta. Tam też na parterze będą sale towaroznawcze, kupieckie i techniki reklamy, a I piętro zajmować będzie

WIELKA SALA KONCERTOWA

o długości 30 m i szerokości 18 m. Sala ta pomieścić będzie mogła 800 słuchaczy. Przy budowie sali zastosowanie znajdą najnowsze zasady akustyki. Będzie ona oczywiście jednocześnie aulą szkolną.

Trzecie piętro nad frontonem podzielone będzie na sale do nauki pisania na maszynie. Od strony ul. Kasprowicza przylegać będą do uczelni dwa duże boiska sportowe, a od ul. Reymonta wybudowana będzie duża sala gimnastyczna. Ulica Reymonta (pomiędzy Gimnazjum Żeńskim a przyszłym Gimnazjum Kupieckim) będzie dostępna tylko dla pieszych i rowerzystów i zamieniona zostanie na piękną aleję. Kolejność budowy całości gmachu następować będzie w nast. etapach: najpierw wybudowany będzie gmach główny przy ul. Staszica, następnie pójdzie budowa drugiego gmachu przy ul. Markwarta, dalej sala gimnastyczna i boiska, na końcu wielka aula jako sala koncertowa. Gmach projektował inż. Pietrzak.

Drugą poważną inwestycją w zakresie budowy pomieszczeń dla szkół zawodowych jest

BUDOWA HALI WARSZTATOWEJ

Hala ta o powierzchni 1.000 m kw. stanie przy gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej, a budowa jej ma być rozpoczęta w najbliższych dniach kosztem około 150 tys. zł. W planie budowy przewidziane są najnowocześniejsze urządzenia hali wraz z elektrycznym oświetleniem itd. Dla Szkoły Przemysłowej będzie ta hala wielkim udogodnieniem w nauce.

We wrześniu oddany będzie do użytku na Miedzyniu piękny budynek szkolny, którego budowa w chwili obecnej jest na ukończeniu. Budynek ma dla Miedzynia duże znaczenie biorąc pod uwagę fatalne warunki, w jakich tam do tej pory odbywała się nauka szkolna. Pomieści on

W 12 KLASACH 600 DZIECI

które uczyć się tu będą w zdrowych, higienicznych warunkach. Klasy będą także wyposażone w sprzęt szkolny. Wreszcie rozważany jest także projekt budowy nowej szkoły powszechnej przy ul. Rejtana, gdzie powstały by także dwa baseny kąpielowe, z ciepłą i zimną wodą.

Jak z powyższego widzimy Bydgoszcz wkłada naprawdę dużo (i słusznie) wysiłku i kapitału, by wzmocnić stan szkolnictwa zarówno zawodowego jak i powszechnego na naszym terenie.

Jak pracuje w Bydgoszczy Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny

Od kilku zaledwie tygodni posiada Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny wraz z Zw. Niepodległościowców wspólny, odpowiedni lokal, który, po zlikwidowaniu hakatystycznego Kasyna Cywilnego, otrzymał nazwę Domu Społecznego. Federacja PZOO. w lokalu tym w znacznie lepszych warunkach organizacyjnych rozwija w silnej wierze w misję dziejową naszej Ojczyzny i potęgę Rzplitej ożywioną działalność i staje się z każdym dniem popularniejsza na naszym terenie.

Prace swe pod kier. prezesa p. sędziego Janowskiego Federacja PZOO rozdzieliła wśród 9 komisyj, które funkcjonują sprawnie każda w ściśle zakreślonych ramach. Wymieńmy te komisje po kolei:

1) *Prezydium wojskowe.* Celem tej komisji jest zespolenie pracy wojskowo-sportowej wszystkich sfederowanych związków;

2) *Komisja finansowa* funkcjonuje jako organ doradczy skarbnika;

3) *Komisja statutowa*, która opracowuje regulaminy i statuty oraz rozpatruje projekty i wnioski do zmian w statutach i regulaminach;

4) *Komisja odznaczeniowa* rozpatruje słuszność wniosków do odznaczeń państwowych i związkowych członków Federacji;

5) *Komisja historyczna* ma za zadanie spisanie historii Federacji miasta i powiatu, prowadzenie archiwum i własnego muzeum, oraz współpracę z innymi organizacjami niepodległościowymi w kraju i zagranicą dla badań historii niepodległościowej Wielkiego Pomorza;

6) *Komisja świetlicowa* utrzymuje i prowadzi świetlice sfederowanych związków;

7) *Komisja rewizyjną* czuwa nad całością prac Federacji jako organ kontrolny.

Oddzielnie jeszcze o dwóch ostatnich komisjach słów parę. Są to komisje: propagandowa i wychowania obywatelskiego.

8) *Komisja propagandowa* ma bardzo ważne zadania i szeroki plan prac, — jak: organizowanie obchodów, uroczystości sławnych rocznic, uczczenie sławnych osób Polski i Pomorza, organizowanie imprez, propagowanie idei federacyjnej, prowadzenie referatu prasowego, propagowanie idei zjednoczenia narodowego i równości wszystkich wobec prawa, utrwalanie kombatantów i społeczeństwa w wierze w wielkość i potęgę Rzplitej i misję dziejową Narodu Polskiego, nawiązywanie łączności i utrzymywanie jej z wszystkimi organizacjami tak w kraju jak i zagranicą, propagowanie idei unarodowienia handlu i przemysłu, akcja w kierunku podniesienia stanu posiadania polskiego, uświadomienie kombatantów i społeczeństwa co do założeń i celów komunizmu oraz jego niebezpieczeństwa dla Polski, wreszcie akcja przeciwko wynaradawianiu Polaków oraz uświadamianie Polaków wynarodowionych celem przywrócenia im ducha polskiego.

9) *Komisja wychowania obywatelskiego* i ochrony pracy jest organem opiniodawczym i wychowawczym zarządu powiatowego. Do zadań tej komisji należy: urzeczywistnienie zasady szerokiej samopomocy dla członków związków sfederowanych, zakładanie spółdzielczych warsztatów zarobkowych, zakładów opiekuńczych i internatów, kas pożyczkowo - oszczędnościowych i pogrzebowych, ułatwianie członkom i ich rodzinom korzystanie z bezpłatnej lub ulgowej opieki lekarskiej i porad prawnych zwłaszcza w dziedzinie ochrony pracy, otaczanie opieką wdów i sierot po poległych obrońcach Ojczyzny, oraz szereg innych spraw.

Całość prac Federacji oraz poszczególnych komisyj odbywa się w ramach surowych regulaminów i przepisów, których członkowie komisji, jak i zarząd powiatowy ściśle przestrzegają. Aktualność problemów naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej idzie w parze z celami i zadaniami Federacji PZOO. Stąd na działalność Federacji społeczeństwo patrzy z sympatią, popierając jej wysiłki organizacyjne i życząc jej najlepszego rozwoju.

CHOJNICE

— *Podróż dzieci z kolonii letnich.* W piątek zamknięto pierwszy turnus kolonii letnich w Rytlu, gdzie 50 dzieci ubogich przez 4 tygodnie korzystało ze słońca i uczyło się radości. W sobotę na kolonię przybyło 50 innych dzieci ubogich rodziców.

Strefa nadgraniczna rozszerzona

Rozporządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego ogłoszonym w Pom. Dzienniku Wojewódzkim z dnia 25 bm. rozszerzona została w pow. chojnickim strefa nadgraniczna do 6 km w głąb kraju.

Chojnice żegnały serdecznie żołnierzy-akademików

W piątek wieczorem został zamknięty obóz wojskowo - społeczny Legii Akademickiej w Charzykowach. Przebywający tam akademicy lwowscy poza budową ważnego odcinka drogi Chojnice—Charzykowy dokonali owocnej pracy społecznej wśród miejscowej i okolicznej ludności.

Uroczystość pożegnalna odbyła się u wylotu nowo budującej się drogi, gdzie ustawiono kamień pamiątkowy z tablicą następującej treści: „Spadkobiercy idei Orląt — Lwowska Legia Akademicka — ten odcinek drogi budowała“.

Na wstępie zabrał głos komendant obozu, który omówił działalność obozu i dziękował władzom oraz społeczeństwu za gościnność. Następnie przemówił p. wicestarosta Przekwas podkreślając zasługi młodzieży, która wakacje swoje poświęciła dobru ludności przygranicznej.

W imieniu gromady wygłosił przemówienie prezes PZZ p. Gierszewski. Mówca dziękował Legii za ich pracę i owocną działalność. P. Gierszewski wniósł o nadanie odcinkowi drogi, zbudowanemu przez akademików nazwy „Aleja Lwowskiej Legii Akademickiej“. Przemówienia zakończono okrzykami na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta, Armii i Naczelnego Wodza.

W drugiej części odbyło się na polanie p. Gierszewskiego ognisko ze śpiewami i występami akademików. Obóz odmaszerował w sobotę do Sępólna, gdzie odbyła się uroczystość zakończenia obozów na zachodnim pograniczu.

WYJAZD M/S. „CHROBRY“.

W sobotę po południu o godz. 15-tej wyszedł w swą pierwszą podróż do Ameryki Południowej nowy polski motorowiec transatlantycki „Chrobry“, zabierając 1042 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz ładunek około 2,500 ton drobnicy i pocztę.

Podczas tej podróży motorowiec „Chrobry“ zawinie kolejno do następujących portów: Rio de Janeiro — 14. 8.; Santos 15. 8.; Montevideo — 18. 8. oraz Buenos Aires — 18. 8.

Powrót powyższego motorowca do Gdyni przewidziany jest w dniu 15 września br.

Rozkład jazdy autobusów

na liniach:

Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:

Z Ciechocinka do Torunia o godz.	8,00.	14,00	18.00Ś	
Z Torunia do Ciechocinka	9,20Ś	10,30	19.00	
Z Ciechocinka do Włocławka przez Nieszawę	8.10	13,15	18.00	21,00Ś
Z Włocławka do Ciechocinka	10,00	14,00Ś	15,30	19,40
Z Torunia do Czerniewic	9,20Ś	10,30	16,00	19,00Ś
Z Czerniewic do Torunia	8,40	14.40	18,15	18,40

Uwagi: Ś kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czerniewic o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30

Taryfa: Ciechocinek—Toruń bilet normalny Zł 1 20 powrotny Zł 2,00 ważny 14 dni. Ciechocinek—Włocławek bilet normalny Zł 2,20 powrotny Zł 4,00 ważny 14 dni. (3434

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD" Sp. z ogr. odp.
Ciechocinek. Zdrojowa 22 Telefon 286

Okazyjne kupno nieruchomości

Dnia 8 września 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przetarg przymusowy nieruchomości położonej przy ul. Pańskiej 8 i Śpichrzowej nr. 30 składającej się z parceli o powierzchni 230 m kw. oraz zabudowań: budynku frontowego i oficyny.

Nieruchomość oszacowana jest na zł 17.500, zaś cena wywołania wynosi zł 13.125. Dochód roczny brutto ca zł 1.980. Zezwolenie na przewłaszczenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu i Zarządu Miejskiego w Grudziądzu jest potrzebne.

Bliższych informacji udziela

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Grudziądza w Grudziądzu. 5833

I Urząd Skarbowy we Włocławku

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), zmienione rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 24) z dnia 28 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 78) i z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340) I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Leona XIII celem uregulowania zaległych należności publiczno-prawnych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości, należącej do Migdalskiego Kazimierza: dorożka samochodowa „Chevrolet" 1 szt. 500 zł.

Włocławek, dnia 25 lipca 1939 r.

Naczelnik Urzędu 13464

Zlecenie Nr. 1791/U. S.

Km. 520 i 521/39. 14348

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku, rewiru III, ogłasza, że dnia 4 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się pierwsza publiczna licytacja ruchomości, należących do f-my „Czarny, Judski i Ska" w Lubrańcu, składająca się z 60 worków mąki żytniej, oszacowanej na sumę zł 1.500.

Włocławek, dnia 28 lipca 1939 r.

(—) **K. Podczaski,** komornik

OKAZYJNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI

W dniu 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przetarg przymusowy nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Wiślanej nr. 8, składającej się z budynku frontowego, oficyny, stajni, pralni, parkanu i terenu o obszarze 662 m kwadr.

Nieruchomość oszacowana jest na zł 37.139. Cena wywołania (drugi termin przetargu) **wynosi zł 24.760,** dochód roczny brutto zł **5.200.**

Bliższych informacji udziela:

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Grudziądza ulica Mickiewicza 23. 5828

Zlecenie Nr. 684/IX. 13463

WZMIANKA O PRZETARGU

Szefostwo Budownictwa O.K. nr. VIII. w Toruniu plac św. Jana 3 I p. zwraca uwagę, na ogłoszenie przetargów nieograniczonych obejmujących wykonanie robót budowlanych, instal. wodoc.-kanaliz. centr. ogrz. i elektr. przy budowie „Domu Wypoczynkowego" Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Ciechocinku, zamieszczone w numerze 171 „Monitora Polskiego" z dnia 28 lipca 1939 r.

Termin przetargu na roboty bud. 10. 8. 1939 r., na roboty wod.-kan. centr. ogrz. i elektr. w dniu 25. 9. 1939 r.

Km. 574/39. 14349

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 14-tej w Trzcinie, pow. działdowskiego, odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości należących do Józefa i Heleny Filipowskich a składających się z: 3 kanap i leżanki, 6 foteli, 8 stołów, 15 krzeseł, 5 szafek, 4 nocnych stolików, 3 dywanów, 1 bufetu i kredensu, 1 lustra, 6 par rogów, 20 obrazów, 2 stojaków do kwiatów, 1 lampy naftowej i 2 par firan z ramami, 2 łóżek, 2 umywalek, 1 biurka dębowego z krzesłem, 1 kufra do podróży, 3 uli z pszczołami, 1 koszki z pszczołami, 18 próżnych koszek, oszacowanych na łączną kwotę 593,50 zł.

Lubawa, dnia 27 lipca 1939 r.

(—) **St. Nowak,** komornik

Zlecenie Nr. 543/11. 3546

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr. 28 z dnia 24 lipca 1939 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na sprzedaż złomu w myśl warunków zawartych w tym wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 sierpnia 1939 r. o godz. 12-tej w biurze przy ul. Chełmińskiej 16.

Wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela się w tymże biurze w godzinach urzędowych od 10 do 12-tej.

Toruń, dnia 28 lipca 1939 r.

Za Prezydenta Miasta
Dyrektor Wodociągów i Kanalizacji
(—) **inż. Orłowski**

Zlecenie 695/IX 29 lipca 1939 r. 13461

OGŁOSZENIE
Wydział Powiatowy w Szubinie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. 3

na wykonanie robót przy budowie Ośrodka Zdrowia w Szubinie o kubaturze 1830 m sześć.

Oferty należy składać w biurze Wydziału Powiatowego w pokoju nr. 15, w terminie do dnia 15 sierpnia 1939 r. godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 sierpnia 1939 r. o godzinie 12.15.

Bliższe informacje można otrzymać w biurze Wydziału Powiatowego, gdzie również można nabyć podkładki ofertowe za opłatą 5 zł wraz z pełną treścią wezwania do składania ofert.

Szubin, dnia 28 lipca 1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) **mgr. St. Śmietanko**

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Chełmnie

Nr. Dr. 3—13/39 W. P.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza nieograniczony przetarg na prace brukarskie oraz ciesielskie przy wymianie dyliny na moście Fordońskim, na prace malarskie, stolarskie, dekarskie, garncarskie i ślusarskie przy zwykłym utrzymaniu budynków powiatowych.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w tut. Wydziale Powiatowym pokój Nr. 17.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) **Z. Gużewski**
Starosta Powiatowy

Zlecenie Nr. 696/IX 13462

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr. za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Apteki w dawnej Polsce

W dawnej Polsce apteki były przede wszystkim sklepem korzennym, gdzie sprzedawano tak popularne w staropolskiej kuchni przyprawy, jak: imbir, szafran, cykata, następnie sklepem cukierniczym z rozstawionymi na ladach tortami, marcepanami, likierami i gorzałkami. Leki początkowo sporządzali lekarze, posługując się w tym celu najobrzydliwszymi specjałami, jak wysuszone ropuchy, węże itp. Około wieku XIV sporządzanie leków przeszło do aptek, które zajmując się jeszcze fabrykacją nalewek gorzałek, przepalanek i pachnideł, zaczęły przygotowywać według lekarskich recept lub własnych tajemniczych sposobów dryjakwie, olejki, maścidła i pigułki. Najsłynniejsze apteki sadowiły się przy klasztorach, a wśród zakonników w aptekarskim rzemiośle prym trzymali Ojcowie Jezuici. Ilość aptek była znaczna. Lwów np. na początku wieku XVI liczył ich sześć.

Jak widzimy obecne przeznaczenie aptek i ich charakter daleko odbiegły od swych pierwotypów. Jedynie w najbardziej postępowym kraju świata, tj. w Stanach Zjednoczonych, apteki nadal zachowały swój uniwersalny charakter. Można tam nietylko dostać proszek od bólu głowy lub skomplikowane lekarstwo, lecz również ochłodzić się lodami albo mazagranem, kupić papier listowy lub znaczek i pokrzepić się kieliszkiem mocnej whisky, przegryzając sporządzonym na miejscu sandwichem. I bodajże na tym kieliszku whisky apteki amerykańskie robią najlepsze interesy.

Grajek uliczny ze skrzypcami Stradivariego

Policja francuska portu Saint Nazaire od szeregu dni poszukuje skrzypiec Stradivariego, które są własności ni mniej ni wiecej tylko ubogiego grajka ulicznego. Skrzypce te znajdowały się w posiadaniu niejakiego Franciszka Dawida, który należał do rodziny muzykantów ulicznych i odziedziczył je po swym ojcu, również grajku. Tymczasem jakiś drugi grajek, który widocznie zorientował się w wartości skrzypiec, skradł je Dawidowi. Dotychczas nie udało się, mimo energicznych poszukiwań, odszukać złodzieja.

Francuska opinia publiczna żywo interesuje się wypadkiem, wyraża przytym ubolewanie, że bezcenne skrzypce, któer są oszacowane na prawie pół miliona franków, były przez tyle lat używane przez partacza, podczas gdy godne są ręki prawdziwego mistrza.

Wylosowane książeczki premiowe PKO

Dnia 28 lipca br. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V, grupy „A".

Premie po **zł 500,—** padły na nr. nr.: 406898 421468 422866 437726 450247 466194 483114 528551 534122 535884 540735.

Premie po **zł 250,—** padły na nr. nr. 400376 402356 407011 407096 415088 415574 416075 417595 420283 420912 423786 424882 437239 437747 441282 441351 444448, 454938 460941 464615 471175 473439 479242 484404 486637 487376 489840 490203 491712 497548 510082 510739 511341 512170 514464 519061 543775 535163 537542 537794 541468 544351 538503 548632.

Ponadto padło 166 premii po zł 100,— oraz 444 premie po zł 50,—.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55,300 złotych.

Biblioteka dla niewidomych

W Anglii istnieje od roku 1882 biblioteka dla niewidomych. W chwili obecnej liczy ona blisko 350 tysięcy tomów pisanych alfabetem Braille'a. Biblioteka ta wymaga specjalnych pomieszczeń. Nic dziwnego, jedna bowiem książka, pisana Braille'm waży około 2 i pół kilograma.

„National Library for the Blind" ma kilkuset współpracowników, którzy bezinteresownie, przy pomocy specjalnych maszyn przepisują książki na alfabet Braille'a.

Wielkim krokiem w dziedzinie pisma dla niewidomych jest system Williama Moona. Opracował on alfabet, zbliżony do normalnego łacińskiego Ma to wielkie znaczenie dla tych niewidomych, którzy kiedyś widzieli i którym trudno po utracie wzroku przyzwyczić się do liter kropkowych Braille'a.

Katastrofa powodzi w Nowym Boguminie



Wskutek wylewu rzek Odry, Olzy i Strugi — Nowy Bogumin nawiedziła klęska powodzi. Oto jak wygląda teraz droga w pobliżu Nowego Bogumina.

Koniec słynnego teatru angielskiego

Lyceum, teatr, z którego desek przemawiali najsłynniejsi aktorzy minionej epoki, ma ustąpić miejsca bardziej nowoczesnym budynkom. Ostatnie pożegnalne przedstawienie odbyło się z niezwykłą uroczystością i przy natłoczonej widowni. Około 400 osób musiało odejść od kas. Słowa pożegnalne wygłosił Jan Giełdud, najsłynniejszy dzisiaj aktor angielski, potomek emigrantów polskich.

Ostatnie słowa, jakie padły z ust jego w słynnym teatrze, brzmiały: „Niechaj wiecznie żyje pamięć teatru Lyceum. Niech wiecznie żyje pamięć Henryka Irwing i Ellen Terry".

Przed sierpniowym zjazdem legionowym



Oto specjalny datownik, jakim będzie stemplowana korespondencja nadawana w Krakowie w dniu 6 sierpnia br.

4-letni chłopczyk uratował życie rówieśnikowi

W małej wiosce Gers w pobliżu Auch we Francji południowej, 4-letni chłopczyk uratował swego rówieśnika od utonięcia.

W niedzielę przedpołudniem udało się dzieciom przechytrzyć rodziców i niespostrzeżenie wyjść z domu. Niezatrzymani przez nikogo przemaszerowali przez spokojną wieś i zatrzymali się na skraju niewielkiego potoku, w którym wieśniacy zwykle poili bydło. — Brzeg potoku był zamknięty niewysoką barierą, która jednakże chroniła najmłodszych obywateli wsi przed niepożądanymi skutkami kąpieli. Zaledwie mały Guy Saint-Croiq z triumfalnym okrzykiem wdrapał się na barierę, stracił równowagę, wpadł do potoku i zaczął tonąć.

Jego kolega, mały Ludwik Falga nie tracąc czasu, chwycił się lewą rączką ogrodzenia a prawą złapał za włosy „kolegę". Powoli udało się 4-letniemu dziecku z natężeniem wszystkich swych sił przyciągnąć już na pół nieprzytomnego Guy'a do brzegu, gdzie obaj już bezpieczni, ulżyli sobie, wrzeszcząc w niemożliwy sposób ze stracku. Płacz zaalarmował prawie całą wioskę, nadbiegli i rodzice obu chłopczyków i zabrali ich do domu.

Wielki wzrost liczby ludności w Indiach

Przygotowania do powszechnego spisu ludności w Indiach Brytyjskich pozwalają się spodziewać, że ludność Indyj Brytyjskich przekroczy liczbę 400 milionów w roku 1941, czyli zwiększy się w okresie za ostatnie 10 lat o 47 milionów.

Wzrost ten należy przypisać faktowi, że w ciągu 18 lat nie nawiedziła Indie żadna większa epidemia.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

48

— Słuchajcie, bracia Kaszubi; gdy blisko 300 lat temu świetna flota szwedzka starła się z młodą flotą polską pod Oliwą, bohaterski Kaszuba wdziera się na okręt nieprzyjacielski, zdobywa jego banderę. Nie zadowalając się tym wyczynem, rusza powtórnie na inny okręt i ginie strzaskany kulami w odmętach morskich. Wygraliśmy tę bitwę, mimo, że byliśmy słabsi na morzu. A któż z nasnie zna dziejów bohaterskiego Wejhera pod Smoleńskiem, co wam Kalwarię ufundował. Dziś na włościach tego Kaszuby, które znajdowały się w rękach Radziwiłłów i przyjaciela Kaszubów króla Sobieskiego, rozpiera się obcoplemieniec von Kayserling.

Chcecie więcej przykładów?

— Prosimy, jak wola pańska, prosimy! — poszedł zachęcający pomruk wśród zebranych.

— Druhowie, — rzecze mówca, — nie skończyłbym przez całą noc, gdybym wszystko chciał wam opowiedzieć.

Już półtorej godziny prawił mówca, a słuchającym zdało się to chwilką.

— I jeszcze jeden przykład zespolenia Kaszubów z Polską. Gdy w roku 1863 w b. Królestwie rozżagwiło się powstanie, chłopczaki kaszubskie, nasadziwszy kosy, zawędrowali aż do Lubawy i tu, przekroczywszy granicę, ruszyli braciom na odsiecz. Starli się z Moskalami krwawo. Osaczeni, nie chcieli się poddać. Ustąpili dopiero na rozkaz swego dowódcy.

Związała nas, Kaszubów z Polską ziemia, pospólna historia, jednaka wiara i nie wyprzemy się tej Polski, choćby wszystkie moce piekielne wystąpiły przeciwko nam. Tak nam dopomóż Bóg.

— Amen! — rozszedł się organny wtór nabożnego ludu nadmorskiego, jako te fale Bałtyku niezniszczalny, niestłumiony, a groźny i potężny.

Głęboko w sercu i umyśle małego Alosia Badzionga zapadły słowa mówcy. Słuchał jego, jak się słucha ewangelii w niedzielę na nabożeństwie. O tej flocie polskiej silnie mu się zwidziało i o tym Kaszubie bohaterze, co śmiercią swą przypłacił zwycięstwo polskiej armady pod Oliwą.

— Niech ino obudzi się Polska z niewoli — rozmyślał i marzył, — wtenczas przystanę do polskich marynarzy. To było teraz marzenie jego marzeń. Uczepił się tej myśli całym chłonnym uczuciem swego chłopięcego serca.

Ale przymorze polskie jeszcze we władzy niemieckiego ciemiężyciela. Jeszcze nie ma polskiego portu, jeszcze nie widać bandery na polskim okręcie.

Ono morze trzeba wyrwać ze szponów nieprzyjaciela. Korniszon już się niecierpliwił. Każdej chwili rad pędziłby w Bory.

Jakoż na drugi dzień, wymawiając się od tak długiej gościny, wybrał się w drogę powrotną.

Szedł w stronę Kartuz. Nauczony doświadczeniem, unikał dworców kolejowych. Wlókł się piechotą, po drodze przysiadając się na wozy, którymi jechali na targ lub powracali okoliczni gburzy.

Przypomniała mu się w dodatku jego karygodna nieostrożność. Komendant wypuścił szpiega i może się na niego teraz gdzieś natknąć.

Trzeba było prosić, ażeby go w areszcie przetrzymano w Wejherowie kilka dni, i tym sposobem ubezpieczyć sobie odwrót. Stało się jednak i nie odstanie. Trudno, — rozumował Korniszon.

— Zresztą cóż mi może zrobić złego, — rozmyślał — przecieżem z nim po ludzku postąpił. Lecz w tej samej chwili przypomniało mu się, co ustawicznie wuj Szpica powtarzał, gdy skończył opowiadanie o tej morderczej rzezi szlachty kaszubskiej, podstępnie zwabionej do Gdańska.

— Psu możesz zawierzyć, wilka ugłaskać, ale Krzyżaka nie ugłaszczesz, choćbyś mu swoje ciało dał do jedzenia.

To mając na uwadze, rozgarnięty malec trzymał się bocznych dróg, w obawie, ażeby nań ów szpieg nie urządził zasadzki i nie zemścił za doznaną w Wejherowie sromotę i pośmiewisko.

Droga chłopcu wypadła na Starogard.

Szedł i szedł, mało co odpoczywając.

Pogoda była Korniszonowi przyjacielem.

Ciepły kwiecień parował słodkim podwiośniem. Od morza szły pieściwe wiatry, tak przykre i kłójące zazwyczaj na Pomorzu zimą i rychłą wiosną.

Nad ziemią zwisał już gęstawy mrok, przyćmiwszy słońce, które hen — za lasem — rozlało się gorącym szkarłatem.

Było całkiem już mrocznie, gdy Korniszon znalazł się w Żabnie pod Starogardem. Zdrożony, był na zabój. Dojdzie do Starogardu i za kilka fenigów gdzieś się prześpi. W Starogardzie nikt go nie zna i on nikogo. Tym lepiej i bezpieczniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).